Raport-sprawozdanie

z dobrych praktyk w zakresie integracji,
występujących w Glasgow, Galway, Malmö, Berlinie i Wiedniu,
w sferze edukacji wielokulturowej, działań na rzecz społeczeństwa przyjmującego, działań rzeczniczych wobec polityków oraz działań włączających migrantów w życie społeczne i polityczne
oraz umocowania w prawie obsługi migrantów w oparciu o wizytę studyjną w Portugalii z uwzględnieniem planu wdrożenia dla województwa małopolskiego, w szczególności dla Krakowa.

Opracował dr Adam Bulandra

Wymiary integracji cudzoziemców.

Cudzoziemcy przyjeżdżają na dłuższy czas do jakiegoś kraju z bardzo różnych powodów, ale ich cechą wspólną są zazwyczaj mniejsze lub większe trudności adaptacyjne w nowym środowisku życia. Pewne sposoby migrowania, ze względu na czynniki dotyczące tak cudzoziemca podejmującego trud zmiany miejsca zamieszkania, jak i czynniki zewnętrzne, związane z reakcją państwa przyjmującego na fakt migracji mogą zwiększać dodatkowo to ryzyko. Dotyczy to w szczególności zjawiska migracji nielegalnej, która zgodnie z pewnymi schematami, choć rzecz jasna nie w każdym przypadku, prowadzi albo do gettoizacji takich cudzoziemców i ich funkcjonowania w „szarej sferze", w sposób najczęściej zależny od osób wywodzących się z tych samych grup narodowościowych lub etnicznych, albo w przypadku wykorzystywania procedur, związanych z przyznawaniem ochrony międzynarodowej, tworzy ryzyko instytucjonalnego wykluczenia, w najlepszym wypadku czasowego, związanego z pobytem w ośrodkach dla cudzoziemców poszukujących ochrony międzynarodowej, które akurat w Polsce są w większości przypadków wyizolowane od społeczeństwa.

Te dwa, zarysowane tu przykłady pokazują, iż proces integracji nie może być pozostawiony wyłącznie w rękach imigrantów, gdyż zbyt wiele czynników mających wpływ na możliwość skutecznej adaptacji do nowych warunków społecznych i kulturowych, czy też dobrowolną asymilację pozostaje całkowicie poza możliwościami ich kontroli przez cudzoziemca. Stąd też, integracja cudzoziemców musi być elementem polityki społecznej państwa, odpowiednio zaprojektowanym i odpowiadającym na różnorodne potrzeby, ale też różnorodne wyzwania, wynikające z całego spektrum sposobów i przyczyn przekraczania granicy w celu osiedlenia się na terytorium danego państwa. Polityka taka musi też uwzględniać kwestie etniczne i różnice wynikające z pochodzenia i odrębnych zachowań o rodowodzie kulturowym. Należy wreszcie uwzględnić charakter środowiska lokalnego, z którego wywodzi się cudzoziemiec i do którego przyjeżdża, bo zjawisko migracji, rozumiane jako zmiana miejsca funkcjonowania społecznego

ma zawsze wymiar lokalny, dotyczący „sąsiedztwa", postrzeganego jako obszar o wymiarze geograficznym, w którym cudzoziemiec mieszka, ale także teren w znaczeniu etnokulturowym, tj. miejsce, w którym osoby realizują rutynę dnia codziennego i nawiązują kontakty społeczne z tym związane. Lokalny wymiar polityki integracji wydaje się być kluczowy z punktu widzenia efektywności, o czym polski rząd zdaje się zapominać, nieustannie centralizując działania prowadzone we wszystkich sferach polityki migracyjnej. Trend ten widoczny jest we wszystkich dokumentach związanych z polityką migracyjną, w tym w dokumencie „Polska polityka migracyjna. Stan obecny i postulowane działania" i spotkał się z krytyką organizacji pozarządowych oraz środowisk cudzoziemskich, w tym organizacji skupionych w Komisji dialogu społecznego ds. cudzoziemców, działającej przy Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy, największego imigracyjnego ośrodka miejskiego w Polsce[1].

Tymczasem warto na każdym kroku podkreślać, iż nawet rządowe programy integracyjne realizowane są zazwyczaj w określonych zbiorowościach społecznych, które mają lokalny charakter, różnią się między sobą nawet w obrębie jednego regionu, dlatego powinny być adaptowalne do tej szczególnej sytuacji, w jakiej są wdrażane. W większości przypadków udanych programów integracyjnych uwzględnienie lokalnego kontekstu było kluczem do osiągnięcia tego sukcesu. Ciężar integracji cudzoziemców, nie tylko w Polsce, przejmowany jest coraz częściej przez lokalne organizacje pozarządowe, które zazwyczaj posiadają znakomite rozeznanie w stosunkach lokalnych, a także posiadają doświadczenie w realizacji efektywnych projektów dla społeczności lokalnej. Jedyne czego im potrzeba to wsparcia instytucjonalnego i finansowego, stąd też właśnie władze lokalne innych krajów zaczęły zdawać sobie sprawę, iż współpraca międzysektorowa oraz zlecanie określonych zadań publicznych organizacjom pozarządowym pozwala w skuteczny sposób zarządzać problemem migracji na terenie, który znajduje się pod ich administracyjnym zwierzchnictwem.

Efektywna integracja obywateli państw trzecich w środowisku zdominowanym przez ludność miejscową musi się bowiem odbywać poprzez wzmacnianie interakcji społecznych między tymi dwiema grupami, oraz dostarczenie im narzędzi i wiedzy, ułatwiającej wzajemne zrozumienie. Taki wniosek płynie również z raportu, będącego efektem międzynarodowego projektu GEITONIES, w ramach którego badano relacje pomiędzy imigrantami i rdzennymi mieszkańcami w różnych sąsiedztwach w Warszawie (Polska), Lizbonie (Portugalia), Wiedniu (Austria), Salonikach (Grecja), Bilbao (Hiszpania) i Rotterdamie (Holandia). Okazało się, iż

[1] Zob. Stanowisko Komisji Dialogu Społecznego ds. Cudzoziemców - http://bip.msw.gov.pl/bip/polityka-migracyjna-po/19529,Polityka-migracyjna-Polski.html.

poziom zaufania jest wyższy pomiędzy osobami wywodzącymi się z innych grup etnicznych, lecz dzielącymi doświadczenia migracyjne, niż pomiędzy imigrantami i ludnością miejscową. Okazało się również, że wraz ze wzrostem anonimowości w sąsiedztwie poziom zaufania spada[2].Obcokrajowcy przy tym wykazują dość istotny kredyt zaufania w stosunku do ludzi, co niewątpliwie jest czynnikiem sprzyjającym integracji, o ile zostanie on odpowiednio spożytkowany w określonych działaniach prointegracyjnych. Wspomniane badanie przynosi jednak także potwierdzenie faktu, iż warunki sprzyjające lub niesprzyjające zakorzenieniu się mają charakter ściśle lokalny i potrafią się bardzo różnić w ramach nawet pojedynczego miasta, a także w zależności od rodzaju grupy etnicznej osiedlającej się na danym terenie. Zupełnie inna jest bowiem ocena poziomu ksenofobii przez Wietnamczyków mieszkających w centrum Warszawy, a inna przez obywateli Unii zamieszkujących Wilanów, dzielnicę podmiejską stolicy. Ważnym czynnikiem, który niewątpliwie należy wykorzystać w ramach polityki integracyjnej jest wskazywany w licznych badaniach opinii społecznej niski poziom lęku w stosunku do cudzoziemców oraz brak przekonania o ich negatywnym wpływie na rozwój danego kraju i poziom życia rdzennych mieszkańców.

Niestety możliwość przełożenia tego fenomenu na konkretne działania na rzecz ułatwienia cudzoziemcom osiedlania się jest torpedowana przez zachowawcze podejście ekspertów rządowych, którzy odmiennie niż opinia społeczna widzą w procesach migracyjnych więcej negatywnych skutków dla Polski niż tych pozytywnych, a te ostatnie postrzegają w dodatku w kategoriach krótkoterminowych korzyści. W ten paradoksalny sposób oficjalna polityka migracyjna prowadzona jest w kontrze do nastrojów społecznych, zaprzepaszczając okazję na stworzenie efektywnego systemu integracji cudzoziemców trwale osiadłych w granicach Rzeczypospolitej Polskiej.

Kolejną przeszkodą w efektywnym integrowaniu obywateli państw trzecich w Polsce może być wysoki poziom anonimowości, jakim charakteryzują się stosunki społeczne w Polsce, znacznie odbiegający od i tak mało spójnych lokalnych stosunków w społeczeństwach Zachodu. Przy kulturowo wykształconym w wielkich miastach oddaleniu od współmieszkańców i rezerwie względem nawiązywania bliższych stosunków społecznych proces integracji jest z góry narażony na niepowodzenie, o ile nie zostaną podjęte aktywne działania sprzyjające spotykaniu się i poznawaniu. Tego rodzaju działania mogą być wyłącznie zainicjowane albo przez organizacje społeczne działające na rzecz wspólnot lokalnych, albo organy samorządowe. Odgórnie kreowana polityka migracyjna ze względu na niską znajomość lokalnych uwarunkowań nigdy nie

[2] A. Górny, S. Toruńczyk-Ruiz, *Integration of migrants from the perspective of social ties and neighbour relations*, CMR Working Papers 48/106, 2011.

odniesie na tym polu sukcesu, gdyż najczęściej ogranicza się do incydentalnych wydarzeń czy imprez integracyjnych, organizowanych ad hoc, lub z okazji świąt dotyczących migracji, czy służących promocji różnorodności społecznej lub zapobieganiu rasizmu i ksenofobii (np. 21 marca).

Tymczasem dla zapewnienia w miarę stabilnego poziomu akceptacji społecznej wobec cudzoziemców na danym terenie i uznaniu ich przez rdzennych mieszkańców za użyteczny element wspólnoty lokalnej niezbędne są działania powtarzalne, systematyczne i zaprojektowane specjalnie dla danego układu stosunków sąsiedzkich, co możliwe jest wyłącznie w oparciu o struktury lokalne i zaangażowanie lokalnych aktywistów. Tylko bowiem przez tworzenie systematycznych okazji do nawiązywania kontaktów pomiędzy sąsiadami w oparciu o rozmowy lub inne możliwości lepszego poznawania się można skutecznie przełamać barierę anonimowości, zasadniczy problem w procesie zakorzenienia się w danej wspólnocie. Uczestnictwo i wspólne przeżywanie sprzyja budowaniu postaw akceptacji dla koncepcji społeczeństwa wielokulturowego[3].

Polska jest szczególnie zagrożona przez zjawisko anonimowości, gdyż jak pokazały wspomniane wyżej międzynarodowe badania Polacy praktycznie nie posiadają żadnych międzyetnicznych kontaktów, nawet luźnych, bądź epizodycznych, co w znaczny sposób negatywnie wyróżnia nasze społeczeństwo w stosunku do społeczeństw zachodnich i to niezależnie od faktu, iż odsetek cudzoziemców w tamtych społeczeństwach jest znacznie wyższy. Chodzi raczej o to, iż Polacy odmiennie niż inni badani Europejczycy nie wykorzystują nawet tych nielicznych okazji do spotkania się z inną kulturą, czy to w sklepiku, czy restauracji, czy robiąc zakupy na straganie prowadzonym przez cudzoziemca.

Badania[4] pokazują tymczasem, iż przestrzeń publiczna, obok szkoły, uniwersytetu, miejsca pracy lub miejsca zamieszkania przyjaciół jest jednym z najczęstszych miejsc nawiązywania pierwszych kontaktów, a następnie kształtowania się głębszych relacji międzyetnicznych. Ta konkluzja ma jeszcze jedno, istotne znaczenie, wskazujące na obszary procesów integracyjnych, które winny być zagospodarowane w pierwszej kolejności i w ramach których należy poszukiwać dobrych praktyk możliwych do przełożenia na polskie realia. Ze względu na silną homogeniczność narodu polskiego wartość edukacji społeczeństwa polskiego, jako przyjmującego, w kierunku akceptacji różnorodności kulturowej oraz edukacji antydyskryminacyjnej wydaje się być jednym z priorytetów. Wymaga to wdrożenia określonych strategii o charakterze politycznym, także z

---

[3] J. McCabe, *Doing Multiculturalism: An Interactionist Analysis of the Practices of a Multicultural Sorority*, Journal of Contemporary Ethnography 2011, nr 40, s. 521-551.

[4] A. Górny, S. Toruńczyk-Ruiz, *Integration of migrants from the perspective of social ties and neighbour relations*, CMR Working Papers 48/106, 2011, s. 67 i n.

zaangażowaniem samych cudzoziemców, jako mieszkańców. Zwiększony udział cudzoziemców, migrantów w życiu politycznym, w pierwszej, czy choćby drugiej generacji prawdopodobnie zwiększyłby wrażliwość systemu społeczno-politycznego na potrzeby tej grupy społecznej. Podwaliny pod ten proces w Polsce zostały już zresztą położone i to zarówno na poziomie lokalnym, gdzie znane są przypadki wyboru zakorzenionych migrantów do rad gminnych, sejmików wojewódzkich, a nawet na burmistrzów, jak też na poziomie państwowym, gdzie migranci reprezentowani są w parlamencie i to nie jako mniejszość niemiecka, lecz polscy posłowie o afrykańskich korzeniach. Pojawienie się polityków, czy działaczy o korzeniach cudzoziemskich w niewątpliwy sposób będzie sprzyjało włączaniu migrantów w aktywne życie społeczne i zapewni zwiększony ich udział w kształtowaniu stosunków społecznych na poziomie lokalnej wspólnoty, czy sąsiedztwa, bo będą oni wspierali tego typu projekty swoim autorytetem.

Jest to tym istotniejsze w Europie, szczególnie zjednoczonej, w której wiele sąsiadujących ze sobą krajów diametralnie się od siebie różni pod względem kultury i języka, by wskazać chociażby Wielką Brytanię i Francję, Francję i Niemcy, czy Niemcy i Polskę. Dodatkowym czynnikiem wzmacniającym przekonanie o konieczności zaangażowania migrantów w życie społeczno-polityczne zdaje się być czynnik demograficzny, sprawiający, iż migrujący do danych krajów przedstawiciele byłych kolonii zazwyczaj stanowią społeczność o wyższym poziomie „dzietności" w stosunku do populacji rdzennych mieszkańców i w związku z tym w stały sposób zwiększają udział osób o korzeniach migracyjnych w ogólnej populacji danego kraju. Ten problem na masową skalę nie dotyczy co prawda Polski, ale nie oznacza to, iż w przyszłości sytuacja ta nie ulegnie zmianie, szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę coraz większą popularność małżeństw polsko-arabskich i polsko-ukraińskich. Nie sposób brać również pod uwagę nowych układów rodzinnych, tworzonych przez Polaków i Polki emigrujących za granicę, głównie do Wielkiej Brytanii, Irlandii, Niemiec, Holandii i Hiszpanii, którzy w niedalekiej perspektywie mogą zechcieć osiedlić się z powrotem na terytorium Polski.

Z drugiej strony zmiany heterogenicznych społeczeństw w społeczeństwa faktycznie wielokulturowe często powodują rozliczne lęki w społecznościach rdzennych, prowadzące współcześnie głównie do islamofobii, która poniekąd wzmacnia tylko ekstremizmy w społecznościach muzułmańskich[5].

Występowanie tych i podobnych lęków stanowi współcześnie istotną przeszkodę w efektywnej polityce integracyjnej i przełamywaniu barier pomiędzy społeczeństwem rdzennym a imigrantami.

---

[5] G. Fishman, G. Mesch, *Research on Acculturation and Adjustment of Immigrants and Societal Response: Multicultural Perspectives*, "International Journal of Comparative Sociology", 2008, nr 49, s. 85.

Kolejną jest brak woli u części społeczności imigrantów dostosowania się lub choćby akceptacji dla nowych warunków i wartości kulturowych, obowiązujących w społeczeństwach przyjmujących. Często, narastanie wzajemnej niechęci, czy wzajemny brak zrozumienia prowadzi do zjawiska „odcięcia się etnicznego", polegającego na demonstracyjnym ignorowaniu miejscowej kultury i dążeniu do manifestacji kultury własnej, w tym w szczególności religii. Tego rodzaju zjawisko, określane mianem sektarianizmu jest jednym z podstawowych wyzwań dla osób, zajmujących się kwestią integracji obywateli państw trzecich. Zarówno gettoizacja środowisk cudzoziemskich i ich zakonserwowanie w kręgu własnej, często tradycjonalistycznej kultury, jak też przejawy wrogości, kultywacja stereotypów, a czasem zwykły rasizm i ksenofobia po stronie społeczeństwa przyjmującego stanowią istotny problem dla zrównoważonego wzrostu społeczeństw. Generują również istotne problemy, często o charakterze kryminalnym i wywołują społeczne lęki oraz poczucie nieporządku[6].

Istota problemu tkwi jednak w tym, iż współcześnie trudno zwalczać tego rodzaju zjawiska za pomocą zwykłych metod policyjnych, gdyż ich zastosowanie może tylko pogłębiać przepaść i brak zrozumienia po obu stronach „barykady", tj. po stronie cudzoziemców wywoływać oskarżenia o rasizm, ksenofobię i dyskryminację, a po stronie rdzennych mieszkańców podważać ich własne poczucie tożsamości, bezpieczeństwa i wiarę, iż służby porządkowe służą ochronie wartości kultywowanych przez nich od lat.

Zainteresowanie nowego rodzaju podejściem angażującym mniejszości i zakładającym współpracę ze społecznością lokalną w rozwiązywaniu ich problemów wiązało się z badaniami naukowymi, dostarczającymi dowodów na fiasko tradycyjnych form zarządzania porządkiem poprzez represję. Warto podkreślić, iż stopień zróżnicowania społeczeństwa oraz jakość i ilość doświadczeń związanych z migracją, wielokulturowością i zróżnicowaniem etnicznym i religijnym determinuje sposób podejścia do problemów dyskryminacji cudzoziemców, jako grupy mieszkańców. Ponieważ jednak zarysowane tu problemy wynikają z tworzących się w ramach naturalnych procesów wymiany społecznej uproszczonych zbiorowych postaw ich przezwyciężenie nie jest możliwe bez zaangażowania politycznego, wypływającego ze strony instytucji, których powołaniem jest rozwiązywanie problemów społecznych.

Obowiązki państwa w zakresie zapobiegania zjawiskom dezintegracji społecznej i tym samym osłabieniu spójności społecznej nie mogą się ograniczać do sfery administrowania pobytem cudzoziemców na danym terytorium i kontroli jego zgodności z prawem, pozostawiając cały

---

[6] N. Fyfe, J. Bannister, A. Kearns, *(In)civility and the City*, "Urban Studies", 2006, nr 43, s. 853-863; P. Knepper, *Crime Prevention in a Multinational Open Society*, "International Criminal Justice Review", 2005, nr 15, s. 58-76; L. Ray, D. Smith, *Racist Offending, Policing and Community Conflict*, "Sociology", 2004, nr 38, s. 681-701.

proces związany z urządzaniem się imigranta i jego wtapianiem w społeczność lokalną jemu samemu. Niezbędny jest raczej proaktywny model polityki społecznej, w którym państwo, za pośrednictwem samorządu terytorialnego odgrywa kluczową rolę animatora oraz podmiotu wspierającego działania podejmowane przez inne instytucje, jak i samych obywateli i cudzoziemców na rzecz tworzenia spójnej i wzajemnie wspierającej się wspólnoty lokalnej.

Model ten w Polsce jest na obecnym etapie rozwoju społeczeństwa obywatelskiego w niskim stopniu obecny, a na przeszkodzie do jego rozpowszechnienia stoją bariery prawne i instytucjonalne, centralizujące politykę migracyjną, a co za tym idzie także integracyjną. Część samorządów odmawia zatem prowadzenia jakichkolwiek działań w zakresie integracji imigrantów zasłaniając się brakiem kompetencji w tym zakresie, wynikających z regulacji prawnych, określających sfery dopuszczalnego działania poszczególnych szczebli władzy lokalnej, część jednak zauważa, iż osiadli cudzoziemcy są pewną kategorią mieszkańców, znajdujących się pod ich władzą, do której skierowane są określone świadczenia i usługi lokalne, a specyfika tej grupy wymaga nieco odmiennego podejścia, niż w stosunku do przeciętnego mieszkańca. To alternatywne podejście pozwala na wdrożenie różnych działań środowiskowych służących zapobieżeniu wystąpienia sytuacji konfliktowych lub pojawieniu się dyskryminacji w stosunkach społecznych.

W ogólnym zarysie wymaga to doskonalenia i rozwijania profesjonalnych służb pomocy społecznej, zdolnych do prowadzenia pracy środowiskowej w społecznościach lokalnych i nakierowanych na grupy problemowe oraz czynniki ryzyka kształtowania się postaw dyskryminujących i wykluczających. Wykształcenie się służb specjalizujących się w działaniach na rzecz integracji cudzoziemców w nowym środowisku kulturowym nie powinno być mniej naturalne niż działanie służb, specjalizujących się w działaniach na rzecz seniorów, czy bezrobotnych. Sukces tego rodzaju podejścia warunkowany jest jednakże wytworzeniem się społeczeństwa wysokiego zaufania dla instytucji państwa i jego organów, co w polskich warunkach wciąż jest trudne. Samorząd ma jednak kluczową rolę do spełnienia w tym zakresie i musi prezentować się jako zespół instytucji pomocnych obywatelowi, zdeterminowanych na rozwiązywanie jego problemów.

Zwrot w działaniach państwa, a samorządu lokalnego w szczególności, na rzecz kształtowania rzeczywistości w miejsce reagowania na nią, ma za zadanie rozwiązanie zarysowanych tutaj problemów nieadekwatności tradycyjnej polityki społecznej wobec wyzwań współczesności. Oczywiście zmiana ta musi mieć ugruntowanie prawne, co z jednej strony daje gwarancję obywatelom, iż realizacja wszelkich projektów ma jasno zarysowane reguły, z drugiej zaś strony tworzy nowego typu zasady, normy i standardy powszechnego postępowania – praktycznie

jedyne pewne i uprawnione państwowym autorytetem drogowskazy powinnego zachowania we współczesnym świecie.

Działania strategiczne w danym wycinku polityki społecznej, w jej nowoczesnym rozumieniu zaczynają łączyć się z rozwiązaniami przyjmowanymi w ramach innego rodzaju polityki państwa lub samorządu (*net-widening*), a same instytucje rynku pracy, opieki zdrowotnej i społecznej nawiązują bliższą współpracę z instytucjami tworzącymi prawo, w szczególności w dziedzinie wzajemnej wymiany informacji. Sprzyja to obejmowaniu coraz większej sfery zachowań społecznych regulacjami administracyjnymi, z tym że norma i wartość o charakterze kolektywnym i bardziej zobowiązującym niż uprawniającym, stanowią podstawy działań państwa w kierunku skłaniania grup i jednostek do konformizmu kulturowego.[7]

W tym kontekście polskiemu systemowi polityki migracyjnej brakuje zakorzenienia w społeczeństwie, współpracy z obywatelami, tego typu działań, które opierałyby się na wieloczynnikowej i międzysektorowej współpracy, promowanej przez model komunitarny polityki społecznej. Nasze społeczeństwo posiada nieuzasadnione przekonanie, iż wyłączną rolą państwa i jego instytucji jest reakcja na konflikty w społeczeństwie, z kolei na poziomie zwrotnym takie przekonanie wyrażają również same organy państwa, krępując maksymalnie obywatelskie uprawnienia do samokontroli i samoregulacji stosunków w danym obszarze.

Jednym z istotnych problemów, czy też przeszkód w budowaniu społeczeństwa różnorodnego etnicznie, czy też przyzwoleniu na zwiększony napływ cudzoziemców jest to, iż często zbiorowa tożsamość budowana jest na monoetnicznych podstawach, wykluczających obcych, zamykających się na różnorodność i tolerancję. Jest to istotny problem także z punktu widzenia polityki samorządowej, która opiera się na idei wspólnoty integrującej się do wewnątrz, defensywnej, broniącej się przed zagubieniem i wykorzenieniem, z wyraźnym rozdziałem między „nami" a „nimi"[8]. R. Sennet zauważa, iż tego rodzaju wspólnota ma charakter mityczny, definiując przynależność poprzez bliżej nieokreśloną, ale jednoznaczną identyczność i zarazem różność od podmiotu odniesienia, gdzie osobista tożsamość jest tylko pragnieniem podobieństwa i unikaniem konieczności baczniejszego przyglądania się sobie nawzajem[9]. Efektem tego rodzaju wspólnotowości jest trudność tworzenia społeczności jako trwałych zbiorowości o wszechstronnym oddziaływaniu, uspołeczniających i zapobiegających samotności[10]. Polskie społeczeństwo wyraźnie cierpi na tego rodzaju chorobę, co przejawia się ostatnio licznymi

---

[7] B. Misztal, *Trust in Modern Societies*, Cambridge 1996, s. 5.
[8] R. Sennet, *The Corrosion of Character: The Personal Consequences of Work in the New Capitalism*, London 1998, s. 138.
[9] R. Sennet, *The Myth of Purified Community*, [w:] R. Sennet (red.), *The Uses of Disorder: Personal Identity and City Style*, London 1996, s. 39.
[10] Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, Warszawa 2008, s. 308-312.

przykładami oporu wobec przemian kulturowych, wobec przyzwolenia na inny punkt widzenia, silny ruch oporu wobec zgody na wartości inne niż katolickie, przy czym ów katolicyzm jest pojmowany w niezwykle tradycjonalistyczny sposób, często prowadzący do ekstremizmów.

Dla efektywnej integracji cudzoziemców zjawisko to ma istotne znaczenie, i to znaczenie negatywne, bo przy takim prezentowaniu spraw okazuje się, iż wartości zachodnie, czy też zachodnie wzorce społeczne postrzegane są jako te, które przynoszą zagrożenie, brak moralności, zgodę na „zabijanie dzieci i starców", perspektywę wyniszczenia polskiego społeczeństwa i wyzucia go z jego tożsamości. Efektem jest pogłębiająca się ksenofobia, skutkująca takimi ekscesami jak umieszczenie nienawistnego grafitii na meczecie i cmentarzu muzułmańskim w Kruszynianach, czy pobicia cudzoziemców w Białymstoku.

Przyjęcie racjonalnej, aktywnej polityki integracyjnej na szczeblu samorządowym mogłoby zapobiegać takiej erozji środowiska lokalnego i poprzez zaangażowanie wielu podmiotów w pozytywne projekty społeczne budować aktywną wspólnotowość opartą na wzajemnej pomocy oraz uczestnictwie w miejskim życiu kulturalnym. Wspólnota taka ma tworzyć ramy otwartości na inność i akceptować różnorodność mieszkańców miasta, wskazywać atuty, jakie płyną z różnorodności etnicznej i kulturowej.

Rola samorządu lokalnego w teoriach komunitarnych charakteryzuje się dwiema podstawowymi cechami. Po pierwsze jest to środowisko opiekuńcze w stosunku do tych, którzy nie radzą sobie z rozwiązywaniem problemów, wycofane natomiast względem tych, którzy problemy swojego środowiska czy otoczenia rozwiązują samodzielnie, twórczo i w zgodzie z prawem, oferując im co najwyżej wsparcie o charakterze logistycznym lub finansowym. Administracja szanuje zatem subsydiarność leżącą u podstaw demokratycznego porządku społecznego starając się nie przekraczać jej granic. Jest to przy tym polityka empatyczna, namawiająca do solidarności społecznej. Świadomy tych potrzeb samorząd zdaje sobie sprawę nie tylko z różnorodności obecnej wewnątrz współczesnych struktur społecznych, lecz także z wielości dyskursów starających się pogodzić sprzeczne interesy grup czy jednostek. Rolą samorządu, chcącego skutecznie integrować cudzoziemców, czy mniejszości narodowe i etniczne w ramach danego terytorium będzie zatem oderwanie się od zagadnień stricte prawnych, czy stricte socjologicznych na rzecz interdyscyplinarnego, a przy tym wolnego od administracyjnych powiązań łączenia wielu dziedzin wiedzy teoretycznej o człowieku i jego społecznym funkcjonowaniu. Chodzi o wykreowanie pozytywnych idei opartych na uspołecznionych formach sprawiedliwości oraz systemie wsparcia dla jednostek i instytucji socjalizujących (*empowerment*).

Wiele samorządów lokalnych w miastach Europy zachodniej funkcjonuje według zarysowanych tu schematów od dziesięcioleci i posiada bogate doświadczenia w tym zakresie, zarówno pozytywne, jak i negatywne, zawsze jednak takie, z których można wyciągać dające się zagospodarować wnioski dla polskich miast, które dopiero zaczynają dostrzegać, iż bez właściwego podejścia do cudzoziemców – mieszkańców tych miast, nie będą w stanie rozwiązać konkretnych problemów związanych z ich funkcjonowaniem w obrębie wspólnoty lokalnej, które może być dobre lub złe, widoczne i pożyteczne, lub ukryte i bezproduktywne. Szczegółowa część tego raportu ma pokazać praktyki z innych miast europejskich, które w sposób efektywny wspierają integrację cudzoziemców i sprzyjają spójności społeczności lokalnej, a które z powodzeniem mogłyby być zaimplementowane w polskich miastach, skupiających różnorodne grupy cudzoziemców oraz mogą przekształcać działania samorządów w kierunku komunitarnym, opartym na międzysektorowym dialogu i współpracy.

Potencjał integracyjny Krakowa na tle innych badanych miast europejskich.

Kraków to trzecie co do wielkości miasto w Polsce, liczące nieco ponad 759 tysięcy mieszkańców (2014). Jest podzielone na 18 dzielnic, przy czym cztery centralnie położone mają wyraźne znaczenie historyczne, a jedna północno-wschodnia (Nowa Huta) odznaczała się do niedawna wyraźnym charakterem przemysłowym. Przez pięć wieków Kraków był też stolicą Polski i siedzibą jej władz centralnych, królów, co czyni miasto jedną z najistotniejszych atrakcji turystycznych w tej części Europy. Położenie geograficzne Krakowa sprawia też, że jest on bazą dla wycieczek w polskie góry oraz zakątki Jury Krakowsko-Częstochowskiej. Stanowi też jeden z najważniejszych ośrodków kultury, nauki oraz potężny ośrodek gospodarczy i akademicki. W kilkunastu uczelniach publicznych i prywatnych studiuje ponad 200 tysięcy studentów. Miasto ze względu na walory kulturowe i historyczne stanowi również najważniejszy krajowy ośrodek turystyki zagranicznej i krajowej, a miasto lub jego poszczególne zabytki (np. rynek starego miasta) były wielokrotnie wyróżniane w różnorodnych rankingach turystycznych destynacji, jako miejsca najbardziej atrakcyjne i warte odwiedzenia. W 2013 roku liczba osób odwiedzających Kraków przekroczyła 9 mln 390 tysięcy, z czego blisko 2,5 miliona stanowili turyści zagraniczni[11].Warto dodać, iż z tego samego badania wynika, iż turyści zagraniczni zostawiają dwukrotnie więcej pieniędzy, odwiedzając Kraków, natomiast osoby z zagranicy, które

[11] En-Consult Sp. z o.o., *Badanie ruchu turystycznego w województwie małopolskim w 2013 roku. Raport końcowy za rok 2013*, Gdańsk 2013.

przebywają na terytorium Krakowa czasowo wydają prawie czterokrotnie więcej niż mieszkańcy. Fakt ten winien stanowić istotny argument za stworzeniem atrakcyjnej oferty dla tej grupy mieszkańców czy przybyszy. Badanie pokazuje również, iż miasto przyciąga najistotniejszą z punktu widzenia rozwoju grupę ludzi, tj. osoby poniżej 36 roku życia, które są najbardziej aktywne, mobilne i w najwyższym stopniu wpływają na zwiększenie się lokalnego udziału w PKB. Grupa ta ma również skłonność do zapuszczania korzeni w tym właśnie okresie życia oraz zakładania rodzin co również w sposób niewątpliwy przynosi korzyść miastu.

Kraków jest też ważnym węzłem komunikacyjnym, przez który przebiega droga do Warszawy i Wiednia oraz z Berlina do Lwowa i Kijowa. Dogodne połączenie autostradowe ze Śląskiem powoduje masową migrację zarobkową z tego regionu do Krakowa. Połączenia autobusowe między Katowicami i Krakowem odchodzą w dni powszednie między 6 a 20, średnio co 10 minut, dowożąc dziennie ponad 60 tysięcy pracowników.

Od blisko trzech lat miasto stanowi największy ośrodek usług outsourcingowych w regionie co wiąże się też ze zwiększoną migracją cudzoziemców. W raporcie "Top 50 Emerging Global Outsourcing Cities", opublikowanym przez firmę consultingową Tholons Kraków znalazł się na 4 miejscu na świecie i pierwszym w Europie Środkowo-Wschodniej jako atrakcyjne miejsce lokalizacji dla firm BPO. W Krakowie siedzibę mają firmy zatrudniające obcokrajowców takie jak Philip Morris, Motorola, Capgemini, AccelorMittal czy Comarch. Kraków stał się również częścią Węzła Wiedzy i Innowacji EIT, co będzie sprzyjało stałej wymianie kadry naukowej oraz napływowi cudzoziemców na uczelnie.

Klimat społeczno-ekonomiczno-kulturowy Krakowa powoduje zatem, iż staje się on powoli jednym z głównych ośrodków migracyjnych, stąd też jego władze winny być przygotowane merytorycznie i logistycznie do przyjmowania cudzoziemców, zapewniając im fachową i profesjonalną obsługę oraz bezpieczeństwo. Podstawowym wymiarem jakości obsługi jest sprawność przeprowadzanych procedur, dostępność urzędów oraz przejrzystość i dostępność informacji o zasadach legalizacji pobytu oraz funkcjonowania w środowisku lokalnym. Nie mniej istotny jest również klimat sprzyjający akceptacji wielu kultur oraz różnorodności etniczno-kulturowej.

W tym zakresie Kraków może czerpać ze wzorców innych miast europejskich, które mają już okres zwiększonej dynamiki migracji za sobą. Aby móc jednak wybrać określone miasta do porównania i przedstawienia dobrych wzorców i praktyk muszą być one w jakimś aspekcie podobne do Krakowa. Wybrane przeze mnie miasta, a więc Galway w Irlandii, Glasgow w Szkocji (Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii), Malmö w Szwecji, Wiedeń w Austrii, Berlin

w Niemczech i Lizbona w Portugalii spełniają tak postawiony warunek, choć każde na swój indywidualny i unikalny sposób.

Jeśli chodzi o dynamikę rozwoju ruchu migracyjnego to najbliższe wzorcom krakowskim będą Lizbona oraz Galway. W obu tych miastach do niedawna struktura demograficzna opierała się na rdzennych mieszkańcach, silnie zakorzenionych i zamieszkałych na obszarach tych miast od kilku pokoleń. Dodatkowo oba te miasta miały niegdyś duże populacje przedstawicieli mniejszości etnicznych, które zostały w pewnym okresie historycznym wyparte wskutek różnego rodzaju prześladowań. Dotyczy to Żydów w przypadku Portugalii oraz społeczności romskiej, Sinti i Travellersów w przypadku Irlandii. Obecnie w obu miastach czynione są starania o przywrócenie dziedzictwa tych społeczności do głównego nurtu pamięci historycznej. W tym sensie widać istotne podobieństwa między tymi miastami i Krakowem, który też był niegdyś zamieszkany przez liczną diasporę żydowską, która niestety nie przetrwała Holocaustu, co nie oznacza, iż obecnie nie ma sprzyjających warunków do przywrócenia Krakowowi jego żydowskiego dziedzictwa. Na razie ów renesans ma charakter głównie kulturowy i turystyczny, ale żadne względy nie stoją na przeszkodzie, aby Żydzi powracali do Krakowa i osiedlali się na jego terenie.

Należy też zauważyć, iż zarówno Galway, jak i Lizbona w ciągu ostatniej dekady zanotowały znaczny wzrost populacji migranckich, przy czym w przypadku półwyspu iberyjskiego dotyczyło to migracji z dawnych kolonii portugalskich oraz Ukrainy, a w przypadku zielonej wyspy migracji z państw afrykańskich oraz Polski. Napływ tej ludności wymusił zmianę podejścia do cudzoziemców w tych miastach oraz zapoczątkował wiele efektywnych projektów nastawionych na integrację tej grupy społecznej. Wydaje się, iż w Krakowie ze względu na wyżej opisane czynniki oraz dodatkowo konflikt rosyjsko-ukraiński, skutkujący wojną domową na wschodzie tego kraju w 2014 roku, zaczęły kształtować się podobne warunki społeczno-demograficzne, które mogą spowodować nagły wzrost odsetka cudzoziemców osiedlających się w granicach administracyjnych Krakowa. Dotyczy to w szczególności Ukraińców i w tym zakresie warto byłoby skorzystać z wzorców ich integracji w stolicy Portugalii, tym bardziej, że struktura społeczno-demograficzna tej grupy migracyjnej w obu przypadkach jest podobna.

Jeśli z kolei chodzi o ogólny charakter urbanistyczny, historię i kształtowanie się funkcji miejskich okazuje się, iż miastem najbardziej zbliżonym do Krakowa będzie Glasgow w Szkocji. Jest to największe miasto w Szkocji, stolica regionu Strathlyde, liczące sobie ok. 600 tysięcy mieszkańców, a zatem zbliżone wielkością do Krakowa. W całym rejonie metropolitarnym gromadzi ono przeszło 2,1 miliona ludności, co jest porównywalne z konurbacją śląsko-krakowską. Zarówno ze względu na demografię, jak i strukturę społeczną oraz model lokalnej gospodarki znajdziemy liczne podobieństwa między Glasgow a Krakowem. Oba miasta

charakteryzują się cenną spuścizną historyczną, naznaczoną jednakże przez szybki rozwój przemysłu oraz postępującą w XX wieku industrializację. Oba miasta, po upadku tradycyjnego przemysłu ciężkiego, zmieniły na przełomie wieków model ekonomii na głównie usługowy, inwestujący w nowoczesne technologie. W obu funkcjonują stare, tradycyjne uniwersytety, tworzące liczną społeczność akademicką, sprzyjającą rozwojowi kultury, gospodarki i przyciągającą artystów. W związku z szybkim rozwojem przemysłu oba miasta charakteryzują się też w swej strukturze demograficznej dużym odsetkiem klasy robotniczej. Oba mają również silnie rywalizujące drużyny piłkarskie oraz skonfliktowane środowiska kibicowskie odwołujące się do ideologii rasistowskiej i sektariańskiej. Istnieją jednak także istotne różnice związane z różnorodnością etniczną tych miast, która w przypadku Glasgow jest znaczna, natomiast w przypadku Krakowa niska. Tym nie mniej do końca lat 60. XX wieku struktura demograficzna szkockiego miasta przypominała obecną strukturę Krakowa w tym zakresie. Biorąc pod uwagę dynamikę ruchu migracyjnego należy spodziewać się, iż różnorodność etniczna będzie stanowiła w przyszłości wyzwanie, z którym Kraków będzie się musiał zmierzyć, a zatem przy licznych podobieństwach skorzystanie z wzorców i doświadczeń Glasgow w zakresie zarządzania różnorodnością może się okazać cenne dla rozwoju tej sfery polityki społecznej polskiego miasta. Dodatkowym faktem wspierającym ten sposób myślenia jest fakt, iż polska społeczność emigracyjna tworzy największą diasporę mniejszości w Szkocji i jest silnie obecna również w Glasgow. Warto też dodać, iż Szkocja charakteryzuje się jednym z najbardziej spójnych i najlepiej rozwiniętych programów integrujących społeczności migracyjne w ramach prowadzonej polityki społecznej.

Zupełnie inaczej kwestia wygląda z Wiedniem, ale w tym wypadku istotną rolę będzie odgrywać wspólnota kulturowa, wynikająca z powiązań dotyczących funkcjonowania przez ponad wiek w ramach wspólnoty państwowej oraz zależności ekonomiczne, wynikające z masowych wyjazdów zarobkowych Polaków, w tym mieszkańców małopolski do stolicy Austrii. Dodatkowym czynnikiem podobieństwa jest również fakt, iż Austria przyjęła wielu czeczeńskich uchodźców, którzy stanowią w Polsce dominującą grupę migrantów z tej kategorii osób migrujących. Istotnym elementem wydaje się być także pewne podobieństwo w zakresie systemu polityki społecznej i funkcjonowania administracji samorządowej.

Liczne podobieństwa można też zaobserwować pomiędzy Krakowem i Malmö, przy czym są one zbliżone do tych obserwowalnych w Glasgow, a zatem powolne odradzanie się gospodarki opartej na nowoczesnych technologiach oraz odrodzenie się środowiska akademickiego po upadku przemysłu ciężkiego, który przez pół wieku kształtował system społeczno-gospodarczy miasta. Malmö charakteryzowało się kilkoma falami migracji, które w efekcie spowodowały, iż

cudzoziemcy stanowią około 30% populacji miasta. W Malmö mieszka też znaczna populacja Romów, którzy przybyli do Szwecji z terenu Małopolski po prześladowaniach tej grupy w Polsce w latach 80. XX wieku. W związku ze wzrostem migracji najistotniejszym problemem, który wciąż nie został rozwiązany, a który może zostać uznany za podobny do problemów istniejących w Krakowie, pozostała kwestia dostępności mieszkań, w tym mieszkań socjalnych. Na problem ten składa się wzrost cen nieruchomości związany z wysokim popytem i małą podażą. Wzrost popytu na mieszkania wiązał się z jednej strony z rozwojem życia akademickiego, z drugiej zaś strony z budową połączenia lądowego między Kopenhagą i Malmö, co spowodowało migrację osiedleńczą dotychczasowych mieszkańców stolicy Danii do szwedzkiego miasta, które oferowało tańsze domy i mieszkania. Fakty te wywołały kryzys mieszkaniowy, szczególnie w obszarze tanich mieszkań dostępnych dla migrantów (opłacanych z systemu pomocy społecznej lub samodzielnie wynajmowanych). W efekcie nastąpiła gettoizacja i przeludnienie niektórych dzielnic, co zaburza równowagę stosunków społecznych. Podejmowane są tam jednak intensywne wysiłki mające na celu zmianę tego niekorzystnego trendu. Rozwiązanie ma przynieść jednak dopiero kolejna perspektywa finansowa w UE, w której miasto będzie składać projekty związane z mieszkalnictwem socjalnym. Mimo tego rodzaju problemów istotnym wyróżnikiem miasta jest dobry system integracji cudzoziemców oraz całkowicie nowatorki i wreszcie efektywny system integracji społeczności romskiej, który mógłby zostać wdrożony w Krakowie i innych polskich miastach.

Rozwiązania przyjęte z kolei w Brandenburgii w Niemczech mogą stać się istotne przy projektowaniu działań dotyczących uczestnictwa migrantów w decydowaniu o lokalnej polityce samorządowej. W szczególności ciekawym rozwiązaniem jest funkcjonowanie branżowych rad przy parlamentach landowych, które reprezentują określone grupy interesów, w tym środowiska migranckie.

Jeśli chodzi o wielkość populacji migrantów w Małopolsce, to według danych Urzędu do Spraw Cudzoziemców z końcem 2012 roku 8272 obcokrajowców posiada ważne karty pobytu wydane przez Wojewodę Małopolskiego, co oznacza wzrost w ciągu roku o 1200 osób i pokazuje powolny trend wzrostowy w zakresie imigracji, tym bardziej, iż dane z 9 grudnia 2013 roku wskazywały już na 9096 zezwoleń na pobyt[12]. Najliczniej reprezentowane grupy narodowościowe to Ukraińscy, Rosjanie, Wietnamczycy, Białorusini, Amerykanie, Ormiane, Indusi, Chińczycy, Kazachowie, Turcy oraz w mniejszej ilości obywatele przeszło 115 innych państw. Zdecydowana większość z nich przebywa w Polsce na podstawie zgody na osiedlenie się, co ma istotne znaczenie dla planowania działań integracyjnych, gdyż traktują oni Kraków jako własne centrum

[12] E. Pindel (red), *Imigranci w Małopolsce. Między integracją, asymilacją, separacją, marginalizacją*, Kraków 2014, s. 54.

życiowe. Jak widać z przytoczonych statystyk, w kategoriach jednostkowych społeczność Krakowa jest bardziej zróżnicowana niż w kategoriach populacyjnych, ale też każda z osób charakteryzujących się odrębnością narodowościową lub etniczną winna mieć możliwość odnalezienia swojego miejsca w środowisku miejskim. Cel ten okazuje się być zresztą zbieżny z naczelnym celem strategii rozwoju miasta jako środowiska obywatelskiego, zapewniającego wysoką jakość życia mieszkańców i zrównoważony rozwój – europejskiej metropolii, konkurencyjnego ośrodka nowoczesnej gospodarki opartej na potencjale naukowym i kulturowym. Bez otwartości na różnorodność kulturową i etniczną, aktywnego promowania tolerancji i prowadzenia polityki równościowej cele te będą trudno osiągalne i dlatego Kraków musi korzystać ze sprawdzonych wzorców miast europejskich, które przechodziły już drogę, którą Kraków ma przed sobą, lub na którą powoli wkracza.

Warto też podkreślić, iż o konieczności prowadzenia polityki otwartości na różnorodność świadczy bogate dziedzictwo kulturowe Krakowa, w którego budowaniu udział mniejszości narodowych i etnicznych był nieraz dominujący. Dotyczy to w szczególności wkładu społeczności żydowskiej w obecny kształt dziedzictwa historycznego, kulturowego, architektonicznego i gospodarczego miasta.

Obecnie potencjał integracyjny Krakowa jest niski, lub co najwyżej przeciętny. Podstawową przeszkodą są kwestie prawne i instytucjonalne. Większość małopolskich cudzoziemców przebadanych w ramach projektu Wojewody Małopolskiego „Analiza sytuacji i potrzeb związanych z integracją cudzoziemców ze społeczeństwem polskim na przykładzie obywateli państw trzecich, Program 2012" uznało proces legalizacyjny, integracyjny oraz jego poszczególne etapy za uciążliwe. Chodzi w szczególności o brak informacji prawnej na odpowiednim poziomie przy jednoczesnym egzekwowaniu przestrzegania przepisów przez urzędy i służby odpowiedzialne za legalizację pobytu cudzoziemców. Cudzoziemcy sugerowali również, iż poziom i natężenie kontroli podmiotów gospodarczych zakładanych i prowadzonych przez cudzoziemców jest niesymetryczny względem przedsiębiorstw rodzimych. Labilny status administracyjno-prawny przekłada się następnie na ogólne funkcjonowanie społeczne i gospodarcze oraz co najistotniejsze ogranicza dostęp cudzoziemców do kredytów na rozwój działalności. Wydaje się również, iż po części nie najlepszy status cudzoziemców w Polsce wynika z braku ich politycznego zaangażowania, przy czym problem ten ma charakter bardziej strukturalny, związany z barierami prawnymi. Przyznanie zatem cudzoziemcom praw wyborczych na poziomie lokalnym mogłoby w znaczący sposób przyczynić się do ewolucji zinstytucjonalizowanego systemu integracji, prowadzonego przez samorządy lokalne. Jest to o tyle istotne, iż z deklaracji cudzoziemców osiedlających się w Krakowie i Małopolsce wynika, iż

przeważająca ich liczba jest zainteresowana uzyskaniem obywatelstwa, co pokazuje duży potencjał integracyjny z ich strony.

Sfera integracji ekonomicznej zależy w dużej mierze, jak przed chwilą wspomniano, od możliwości zarobkowych, czy też szerzej dostępności kapitału. Tutaj też, podobnie jak we wcześniejszym wymiarze, jak wynika z badań, imigranci w Krakowie charakteryzują się pozytywnym nastawieniem, zdradzającym wysoki potencjał integracyjny w sferze ekonomicznej. Znaczna część osiadłych w mieście cudzoziemców charakteryzuje się przedsiębiorczością, a w przypadku wykonywania pracy najemnej posiada pozytywny stosunek do niej, odznaczający się potrzebą poprawy statusu ekonomicznego i dążeniem do dobrobytu. Ten potencjał również wymagałby zagospodarowania przez władze samorządowe, co jednak jak dotąd nie następuje. Niska otwartość lokalnego rynku pracy, obowiązujący system koncesji na wykonywanie pracy przez cudzoziemców oraz nakaz stosowania badania rynku pod kątem możliwości zatrudnienia w pierwszej kolejności obywateli polskich lub państw unijnych powoduje, iż cudzoziemcy aktywni zawodowo obracają się głównie w kręgu własnych grup narodowościowych i etnicznych, co można uznać za przeszkodę integracyjną.

W wymiarze przestrzennym w Krakowie nie nastąpiło wyodrębnienie się dzielnic etnicznych, lub chociażby z podwyższonym odsetkiem cudzoziemców co z jednej strony może początkowo utrudniać integrację w związku z brakiem punktu zaczepienia wśród ludzi o zbliżonych korzeniach kulturowych, z drugiej jednak strony w dłuższej perspektywie daje szanse na częstsze i intensywniejsze interakcje z rdzennymi mieszkańcami i budowę spójnej, różnorodnej wspólnoty lokalnej. Kraków posiada jednak dzielnice, w której obecność cudzoziemców jest wyraźnie zauważalna i należą do nich niewątpliwie Śródmieście i Kazimierz, przy czym raczej chodzi tu o pobyt turystyczny lub innego rodzaju pobyt, związany z krótkotrwałymi planami życiowymi. Był również okres, w którym cudzoziemcy (głównie z Unii Europejskiej, przeważnie Włosi i Irlandczycy) kupowali masowo mieszkania w Krakowie, jednakże nie wiązało się to z chęcią przeniesienia centrum życiowego do Krakowa, czy posiadania „drugiego domu", lecz raczej jako inwestycją kapitałową, jak się okazało bardzo nieudaną w związku z kryzysem na światowych rynkach. Wydaje się, iż potrzeba zamieszkania wśród rodaków ma póki co mniejsze znaczenie dla cudzoziemców w Krakowie, niż bliskość mieszkania lub domu do miejsca pracy, czy koszty ich utrzymania. W przypadkach rodzin mieszanych miejsce zamieszkania jest zdeterminowane przeważnie uprzednim miejscem zamieszkania małżonka lub członka rodziny, z którym cudzoziemiec mieszka. Ten aspekt nie dotyczy jednakże Wietnamczyków i Ormian, a więc społeczności migracyjnej zakorzenionej jeszcze w okresie PRL i o znacznej odmienności kulturowej, która mieszkanie w diasporze uważa za jedną z istotniejszych wartości i gwarancję

bezpieczeństwa osobistego i socjalnego. Badania integracji przestrzennej przeprowadzone w Krakowie[13] zdają się również sugerować, iż we wczesnych fazach integracji tej grupy cudzoziemców spotykali się oni z postawą niechęci właścicieli wynajmowanych mieszkań, a także działaniami próbującymi wykorzystać ich naiwność i trudny status ekonomiczny. Tego rodzaju doświadczenia, a także występowanie wciąż tego rodzaju postaw wśród rdzennych wynajmujących, tworzy barierę co najmniej niezrozumienia jeśli nie wrogości i w znaczący sposób utrudnia proces integracji w środowisku. Pewnym problemem może być także obserwowalne w społecznościach migranckich wspólne pomieszkiwanie niemające związku z więzami rodzinnymi. Nie posiadając bowiem jednoznacznie własnego miejsca przestrzennej identyfikacji zakorzenienie się jest praktycznie niemożliwe.

Najtrudniejszą kwestią jest jednak możliwość integracji społecznej, a zatem poczucie wspólnoty ze współmieszkańcami danego terytorium, posiadania z nimi pozytywnych relacji umożliwiających im pełnienie wszystkich ról społecznych oraz korzystanie w pełni z możliwości jakie daje środowisko społeczno-kulturowe, w którym się funkcjonuje. Jednym z kluczowych, pozytywnie oddziaływujących czynników jest tutaj szkoła, która generalnie okazuje się być w Krakowie otwarta na pomoc cudzoziemcom w aklimatyzacji kulturowej i społecznej ich dzieci. Trochę gorsza sytuacja dotyczy kontaktów towarzyskich między imigrantami a Polakami, które są skromne nawet w przypadku imigrantów przebywających w Polsce od pokoleń. Problemem może tu być wspomniany na początku tego raportu wysoki poziom anonimowości wspólnot miejskich, który trudno jest przezwyciężyć bez działań samorządu ułatwiających wzajemne spotykanie się i poznawanie.

Pozytywnym aspektem jest natomiast przekonanie cudzoziemców o przyjaznym nastawieniu Polaków do nich i odczuwalny brak wrogości i niechęci, co po raz kolejny pokazuje, iż problemem polskiego systemu przyjmowania cudzoziemców nie jest ksenofobiczne, zamknięte i nieprzygotowane do współistnienia w różnorodności społeczeństwo, lecz ksenofobia na poziomie instytucjonalnym, przejawiająca się barierami mentalnościowymi osób odpowiedzialnych za kształtowanie polskiej polityki migracyjnej. Nie oznacza to jednak, iż nic w polskim społeczeństwie nie powinno ulec zmianie, gdyż mimo braku wrogości i niechęci cudzoziemcy postrzegani są poprzez klisze stereotypów, co jest niewątpliwie krzywdzące, często ich etniczna tożsamość podlega błędnym uogólnieniom (np. Wietnamczyk staje się Chińczykiem, a Ormianin Rosjaninem, Libańczyk Arabem, etc.), a nadto można w Polsce zaobserwować silne antymuzułmańskie resentymenty, co pokazuje jak wiele jest do zrobienia jeszcze w kwestii promowania tolerancji religijnej.

---

[13] *Ibidem*, s. 172 i n.

Kolejnym istotnym problemem w zakresie integracji jest bariera językowa, która powszechnie występuje tak po stronie imigrantów, jak i po stronie Polaków, u których poziom znajomości języków obcych wciąż jest daleki od powszechności. Biorąc pod uwagę, iż język polski jest językiem trudnym szczególne starania winny być podjęte przez różne instytucja państwowe celem umożliwienia cudzoziemcom szybkiego przyswojenia tego języka na poziomie przynajmniej komunikatywnym, a także rozwijania umiejętności językowych kadry urzędniczej. Jest to o tyle istotne, iż ze względów finansowych cudzoziemcy nie uczą się języka w sposób usystematyzowany, na kursach, lecz poprzez interakcje społeczne, co w znaczny sposób wydłuża proces nauki, a nadto prowadzi do utrwalania się błędów językowych.

Jak te wszystkie zarysowane problemy rozwiązać, jak zmienić rzeczywistość, aby sprzyjała różnorodności? Na to pytanie postaram się znaleźć choćby częściową odpowiedź prezentując poniżej dobre praktyki integracyjne w wybranych obszarach integracji zaobserwowane i wdrożone z sukcesem w innych miastach Unii Europejskiej.

Dobre praktyki integracyjne w sferze edukacji wielokulturowej i działań względem społeczeństwa przyjmującego.

Jak już wspomniano na wstępie pewne wymiary polityki integracyjnej mają szczególne znaczenie dla powodzenia całego procesu i szczególnie w kraju takim jak Polska, charakteryzującym się niską różnorodnością niezbędne są inwestycje właśnie w tych obszarach, aby w przypadku osiągnięcia sukcesu stało się możliwe, lub było bardziej efektywne oddziaływanie w pozostałych obszarach procesu integracji obywateli państw trzecich.

Jednym z takich podstawowych wymiarów jest niewątpliwie sfera edukacji, rozumianej jako całościowy proces kształtowania w społeczeństwie określonych postaw obywatelskich i przekonań opartych na rzetelnej wiedzy, dostarczanej przez kompetentny personel instytucji powołanych do szerzenia wiedzy. System sformalizowanej edukacji, który ma najistotniejsze znaczenie dla procesu nabywania wiedzy, która następnie pozwala na prezentację określonych postaw względem danego problemu ma we współczesnych państwach demokratycznych wieloetapowy i ściśle sformalizowany charakter, obejmujący edukację przedszkolną, edukację szkolną, edukację uniwersytecką oraz edukację dorosłych. Wszystkie te etapy mają ogromne znaczenie w zakresie kształtowania postaw otwartych lub zamkniętych na różnorodność etniczną i kulturową, stąd winny być ujmowane we wszelkich strategiach edukacyjnych nastawionych na

redukcję negatywnych stereotypów i promowanie tolerancji względem mniejszości narodowych i etnicznych oraz cudzoziemców.

Proces ten może być również odwrotny, a zatem prezentowanie określonego wrogiego względem danej grupy światopoglądu przez instytucje systemu edukacji może powodować kształtowanie się negatywnych społecznych stereotypów względem tej grupy, a nawet wrogości i agresji wobec niej. Bardzo dobrym przykładem takiego zjawiska było niewątpliwie oddziaływanie propagandy, a także systemu edukacyjnego III Rzeszy w kształtowaniu wrogości wobec Żydów i następnie spowodowanie akceptacji społeczeństwa niemieckiego dla „ostatecznego rozwiązania" kwestii żydowskiej, ale równie dobrze widać to także na przykładzie powojennej edukacji polskiej, w której w sposób jednoznaczny kreowano Niemców na wrogów, a co po dziś dzień komplikuje stosunki polsko-niemieckie, nie tylko na oficjalnym szczeblu. W ten sam sposób można również próbować opisywać genezę współczesnego polskiego antysemityzmu, szukając jego korzeni w systemie edukacji II Rzeczpospolitej. Jak dowodzi prof. Alina Cała polityka mniejszościowa w okresie międzywojennym była niespójna i niekonsekwentna, częściej jątrząca niż sprzyjająca konsolidacji[14]. Po 1935 roku polityka obozu rządowego była już jawnie antysemicka, Żydów zaczęto uważać za czynnik zagrażający konsolidacji państwa, a problem ten planowano rozwiązać poprzez masowe przesiedlenia. Atmosfera tego typu, podsycana przez skrajnie prawicowe partie i ugrupowania narodowe doprowadziła do powstania w szkołach wyższych gett ławkowych, które wprowadzane były oficjalnymi decyzjami uczelni, przy akceptacji ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego (odpowiednika współczesnego Ministerstwa Edukacji). Jak pisze autorka pracy poświęconej antysemityzmowi w Polsce, „dyskryminacja i przemoc doprowadziły do znacznego spadku liczby Żydów studiujących na polskich uczelniach. Polityka ich eliminacji z wolnych zawodów, popierana przez sanacyjny rząd, realizowana była także przez wykluczenie z instytucji życia publicznego, stowarzyszeń i korporacji zawodowych, towarzystw kulturalnych, klubów, itd."[15]. Jak wiadomo pozbawienie danej grupy ludności możliwości kształcenia się, czy uczestnictwa w życiu zawodowym, szczególnie w zawodach wymagających wyższych kwalifikacji prowadzi w prostej konsekwencji do wykluczenia społecznego tej grupy i niejako zwrotnie do kształtowania się negatywnego wizerunku tej grupy, jako niższej cywilizacyjnie, ograniczonej, bezużytecznej. Dziś w podobny sposób zaczyna się myśleć na przykład o uchodźcach lub też nielegalnych migrantach, objętych ochronnymi procedurami legalizacyjnymi. Warto przypomnieć, iż przez czas trwania tych procedur, czasem ciągnących się latami, możliwości edukacji w Polsce

[14] A. Cała, *Żyd- wróg odwieczny? Antysemityzm w Polsce i jego źródła*, Warszawa 2012, s. 325.
[15] *Ibidem*, s. 382.

są bardzo ograniczone, a w okresie następującym po legalizacji pobytu państwo również nie dostarcza odpowiednich narzędzi umożliwiających cudzoziemcom nadrobienie zaległości.

Niestety podane tu przykłady stanowią dowód istnienia pewnego trendu, który rządzi procesami edukacyjnymi, a który pokazuje istnienie, opisywanych wyżej z powołaniem się na R. Senneta, trendów integracji do wewnątrz i przeciw „innym", „obcym" na zewnątrz. Proces ten jest niebezpieczny i każdemu, komu zależy na harmonii wspólnot, w ramach których występują elementy różnorodności winno leżeć na sercu czynienie starań, służących przeciwdziałaniu edukacji wykluczającej, czy nawet edukacji milcząco pomijającej elementy edukacji wielokulturowej, jako tej, która przyczynia się do niskiej integracji cudzoziemców, oraz rozwoju postaw rasistowskich i ksenofobicznych.

Problem edukacji wykluczającej i milczącej jest dosyć powszechny w Europie i dotyka także kraje, które mają znacznie wyższy niż Polska współczynnik różnorodności narodowościowo-etnicznej oraz wyższy odsetek cudzoziemców osiadłych na ich terytorium, tym nie mniej kraje te od lat starają się przeciwdziałać tego rodzaju zjawisku i polepszać zarówno status społeczny uczniów, wywodzących się z mniejszości etnicznych w szkołach, jak też poziom wiedzy i empatii uczniów, wywodzących się z rdzennej ludności. Każdy bowiem przejaw dyskryminacji wobec uczniów i studentów wywodzących się z innych krajów lub kultur należy traktować jako akt ksenofobii lub rasizmu, które nie tylko atakują pojedynczą osobę (ofiarę dyskryminacji), ale także podważają podstawy funkcjonowania społeczeństwa, opartego na zasadzie równości, godności i szacunku dla każdego człowieka niezależnie od indywidualnych cech różnicujących. Należy też zwrócić uwagę, iż wskazane tu przejawy dyskryminacji mogą być częścią zjawiska bullyingu, czyli bezprawnego znęcania się uczniów nad innymi, które to zjawisko jest całkowicie nieakceptowane w systemie edukacji i musi być bezwzględnie zwalczane. System edukacji jest przy tym właściwym elementem polityki państwa, który może pomóc w efektywnym prowadzeniu polityki integracyjnej, a działania związane z promowaniem różnorodności i tolerancji powinny być obecne w tym systemie od przedszkola, w możliwie najszerszym zakresie podstawy programowej.

W Szkocji przykładowo przełom w walce z postawami dyskryminującymi cudzoziemców oraz Brytyjczyków o innym etnicznym pochodzeniu w systemie edukacji przyniósł tzw. raport Macphersona, opublikowany po serii rasistowskich incydentów, w tym zabójstwie Stephena Lawrence'a z pobudek rasistowskich[16]. Wskazano w nim na szereg rekomendacji, które miały sprzyjać integracji multietnicznego społeczeństwa szkockiego. Jednym z istotniejszych postulatów była zmiana krajowej podstawy programowej, tak by uwzględniała ona kwestie różnorodności w

[16] W. Macpherson, *The Stephen Lawrence Inquiry*, London 1999.

społeczeństwie, kolejnym było stworzenie strategii dla szkół w przeciwdziałaniu i reakcji na akty dyskryminacji i nietolerancji, które uwzględniałyby konieczność zgłaszania wszelkich tego rodzaju incydentów rodzicom i opiekunom, dyrektorom szkół oraz przedstawicielom lokalnych organów porządkowych, wypracowywanie rozwiązań, sprzyjających promowaniu równości oraz prowadzenie statystyk w zakresie etnicznego wykluczenia i jego rozmiarów. Kluczowym działaniem jest przy tym zwrócenie uwagi na każdy przejaw dyskryminacji i traktowanie go w kategoriach problemu wymagającego adekwatnej do sytuacji i kontekstu reakcji. Podstawową wypracowaną w Szkocji praktyką jest unikanie sytuacji, w której określony incydent jest usprawiedliwiany ignorancją lub nawet niewinnością (nieświadomością) sprawcy, gdyż może to prowadzić do wyuczonego znieczulenia na pewne formy dyskryminacji, a tym samym prowadzić do naznaczenia określonych grup negatywnymi stereotypami i wypchnięcia ich poza nawias społeczeństwa, co szkodzi integracji. Uczniowie, którzy dopuścili się aktów dyskryminacji względem innych grup narodowościowych lub etnicznych, czy też zastosowali tego rodzaju kategoryzacje względem innych osób (nadanie statusu z przypisania), które nie należą w rzeczywistości do grup narażonych na dyskryminację winni być zatem objęci szczególną opieką pedagogiczną oraz odpowiednimi działaniami edukacyjnymi. Powinny one im uświadomić, z jakich przyczyn ich zachowanie jest nieakceptowalne i szkodliwe dla całej społeczności, przy czym działanie to winno mieć charakter wspierający, a nie represyjny[17].

Najlepsze praktyki prewencyjne obejmowały strategie działań nakierowane na pozytywne przekazywanie wiedzy i wychowanie, obejmujące zagadnienia różnorodności kulturowej oraz przeciwdziałanie stereotypom w oparciu o pracę w grupie, a także warsztatowo-treningowe wypracowywanie rozwiązań i działania naprawcze w sytuacji pokrzywdzenia (takie jak kręgi, rówieśnicza mediacja, aktywne budowanie relacji rówieśniczych). Najistotniejszym elementem dobrych praktyk było zapewnienie wsparcia i pomocy ofierze dyskryminacji, wraz z monitorowaniem dalszego rozwoju sytuacji, celem zapobieżenia ponownemu pokrzywdzeniu oraz kreowaniu pozytywnej, tolerancyjnej atmosfery w szkole.

Dzięki wprowadzonym w życie działaniom, Glasgow, pod względem zgłoszonych incydentów o charakterze rasistowskim wobec uczniów o innym pochodzeniu etnicznym i narodowym, plasuje się w środku szkockich regionów, mimo iż jest największym szkockim miastem, z dużym odsetkiem mniejszości etnicznych i wysokim stopniem zagrożenia wykluczeniem z przyczyn społeczno-ekonomicznych. Gdy spojrzy się na liczbę zgłoszonych incydentów w stosunku do liczby uczniów o odmiennym pochodzeniu etnicznym to okazje się, że Glasgow plasuje się na czwartym miejscu od końca, co jest wynikiem bardzo dobrym i pokazuje, że właściwa polityka

[17] CRER, *Racist incident in Scotland's Schools,* Glasgow 2012, s. 9 i n.

edukacyjna sprzyja integracji uczniów o odmiennym pochodzeniu etnicznym i zapobiega ich dyskryminacji. Wydaje się również, iż duży odsetek uczniów o odmiennym pochodzeniu etnicznym, stanowił w szkockich badaniach samoistny czynnik sprzyjający postawom tolerancyjnym i integracyjnym[18]. Ponieważ doświadczenia niemieckie są odmienne, tj. pokazują, iż wyższy odsetek uczniów o odmiennych korzeniach kulturowych powoduje napięcia i dezintegruje społeczności szkolne, należy mniemać, iż to właśnie prorównościowe strategie edukacyjne w Szkocji wywołały ten efekt mnożnikowy.

Warto wskazać, iż na edukację antydyskryminacyjną i integracyjną w Szkocji nie składają się wyłącznie przyjęte przez poszczególne szkoły oficjalne zbiory zasad postępowania i strategie prewencyjne, których przyjęcie, wdrażanie i monitroring są narzucone przez szkockie i brytyjskie prawo, ale także aktywna postawa zarządów tych szkół dopuszczająca do tych instytucji liczne organizacje pozarządowe, które zajmują się edukacją antydyskryminacyjną.

Jedną z takich organizacji, mających duże znaczenie w Szkocji i prowadzących systematyczne zajęcia w szkołach, których celem jest integracja uczniów z innych grup etnicznych jest organizacja Show Racism Red Card, prowadząca działania dotyczące integracji poprzez uczestnictwo w sporcie i prowadząca działania w zgodzie z statutami FIFA i UEFA.

Celami podstawowymi programu edukacyjnego stowarzyszenia jest zapoznanie młodzieży z przyczynami i konsekwencjami rasizmu oraz wyposażenie ich w umiejętności przeciwstawiania się mu. Dzięki temu umożliwia się młodzieży nawiązanie dobrych stosunków z rówieśnikami z różnych grup narodowych i etnicznych oraz uczy się ich wzajemnego szacunku, akceptacji dla różnic między ludźmi bez względu na własne pochodzenie. Warsztaty prowadzą bezpośrednio do wykształcenia w młodzieży umiejętności, pozwalających na odgrywanie aktywnej roli w środowisku lokalnym i akceptacji jego wielokulturowości. Odrębna oferta skierowana jest do nauczycieli, którzy otrzymują pakiety edukacyjne, które w sposób łatwy do przyswojenia prezentują tematykę integracyjną oraz dostarczają wiedzy z zakresu edukacji międzykulturowej. Zasadniczo warsztaty edukacyjne, realizowane w środowisku wielokulturowym, lecz nakierowane głównie na społeczeństwo przyjmujące stanowią trzon projektu Show Racism Red Card. Polegają one na interaktywnych zajęciach angażujących uczniów w sytuacje na pograniczu dyskryminacji rasowej i etnicznej i zmuszających ich do przyjęcia określonej optyki, dokonania ewaluacji stanowisk i przedstawienia refleksji, związanych z danym ćwiczeniem. Przyjmowana optyka jest zwykle bliska zainteresowaniom uczniów i pozwala im wejść w pewne modelowe role (drużyn, działaczy klubowych, sędziego, kibiców, członków UEFA). Zajęcia uświadamiają uczniom skąd

[18] *Ibidem*, s. 24.

biorą się poglądy rasistowskie, a szczególny nacisk położony jest na wywołanie u osób, które posługują się negatywnymi kliszami i stereotypami, efektu zawstydzenia, unaoczniając innym ich kulturową ignorancję. Proces ten ma przy tym anonimowy charakter, to znaczy zawstydzenie ma stanowić intymne przeżycie danego ucznia, a nie prowadzić do jego stygmatyzacji na publicznym forum. W trakcie zajęć trenerzy organizacji lub przeszkoleni uprzednio nauczyciele starają się dokonać demitologizacji stereotypowego postrzegania ludzi i zjawisk społecznych, a także wzbudzić w uczestnikach zajęć postaw empatycznych poprzez aranżowanie i rozwiązywanie konkretnych krytycznych sytuacji w jakie mogą być uwikłani członkowie mniejszości, a które ułatwiają lub utrudniają ich integrację z ogółem społeczeństwa. Dodatkowym czynnikiem motywującym jest prezentacja poglądów na kwestie równości rasowej i etnicznej określonych autorytetów i idoli młodzieżowych. Wiąże się to najczęściej z prezentacją ich osobistych przeżyć i historii, które następnie są porównywane z konkretnymi przykładami dyskryminacji rasowej i etnicznej, których doświadczyli ich rówieśnicy. Uczniowie są konfrontowani z emocjami osób poddanych takiej dyskryminacji.

W ramach warsztatów projektowych poruszany jest też problem zinstytucjonalizowanego rasizmu oraz nieświadomych uprzedzeń pojawiających się jako element programów edukacyjnych, co ma kolosalne znaczenie dla powodzenia całego projektu, ale też pozwala uczestnikom nabyć umiejętności przeciwstawiania się tego rodzaju problemom w ich placówkach szkolnych, a zatem sprzyja stopniowej eliminacji instytucjonalnych form dyskryminacji. Waga tego problemu jest nie do przecenienia jeśli weźmie się pod uwagę, iż to często zinstytucjonalizowane formy bezpośredniej lub pośredniej dyskryminacji powodują dezintegrację środowiska szkolnego i prowadzą do wykluczenia określonych grup. W ramach tego bloku tematycznego zajęć omawia się sposoby zwalczania rasizmu i uprzedzeń w swoim otoczeniu społecznym, zwraca uwagę na to, jak ważne jest reagowanie na przejawy dyskryminacji i jakie ma to znaczenie dla zwalczania wykluczenia tak na poziomie indywidualnym, jak i grupowym i przełamywania bierności społecznej.

Same warsztaty prowadzone przez Show Racism Red Card mają atrakcyjną, multimedialną i interaktywną formę, natomiast działalności organizacji towarzyszą także inne działania i akcje, obejmujące produkcję i dystrybucję filmów edukacyjnych pokazujących jak zwalczać rasizm, ksenofobię, islamofobię, romofobię i homofobię w sporcie i życiu codziennym, ale także kampanie społeczne przeciwko rasizmowi w sporcie, angażujące często gwiazdy sportu oraz branży muzycznej i rozrywkowej. Akcje tego typu koncentrują się na aspektach edukacyjnych przekazu oraz pokazują, jakie korzyści, tak indywidualne jak i społeczne można wynieść z wymiany kulturowej.

Dzięki działalności stowarzyszenia niemal każdy mecz piłki nożnej zaczyna się w Glasgow wydarzeniem promującym równość rasową i etniczną oraz odczytaniem antydyskryminacyjnego manifestu, co znacząco wpłynęło na ograniczenie rasistowskich ekscesów stadionowych i pozwoliło uzyskać pewną redukcję napięć sektariańskich, tj. nienawiści pomiędzy Glasgow Rangers a Celtic'iem Glasgow. Dodatkową atrakcją takich kampanii są szkolne konkursy na prace i projekty antyrasistowskie i równościowe, a zwycięzcom zazwyczaj wręcza się nagrody na prestiżowych stadionach z udziałem znanych piłkarzy, którzy są stawiani w roli autorytetów i namawiają do budowania atmosfery pozytywnej rywalizacji poprzez wspieranie własnego klubu i wykształcenia szacunku dla rywala. Dzięki akcjom kształtuje się w młodych fanach mechanizmy przeciwstawiania się chuligaństwu i postawy asertywne wobec starszych kolegów, którzy chcieliby wciągnąć ich w nurt takiej niezdrowej rywalizacji. Dzięki staraniom stowarzyszenia w kampanie tego typu włączają się kluby sportowe, oddając do dyspozycji piłkarzy z pierwszych drużyn, infrastrukturę sportową, oferując udział w sesjach treningowych, losując karnety na mecze, a także przyjmując do własnych regulaminów i *mission statements*, postanowienia potępiające w sposób bezpośredni rasizm i dyskryminację. W kampanie angażują się również gwiazdy przemysłu muzycznego i rozrywkowego (np. One Direction).

Projekty edukacyjne nakierowane na wielokulturowość i integrację mniejszości etnicznych i narodowych podejmuje również parasolowa organizacja WSREC (West of Scotland Regional Equality Council). Organizacja ta została założona w 1971 roku i posiada 12 oddziałów regionalnych, które obejmują niemal połowę szkockiej populacji (Strathclyde). Naczelnym celem powołania tej organizacji było budowanie zintegrowanego społeczeństwa różnorodnego etnicznie. To co wyróżnia WSREC spośród innych organizacji działających na rzecz cudzoziemców i mniejszości, jest struktura zatrudnienia, obejmująca praktycznie wyłącznie pracowników wywodzących się z mniejszości narodowych i etnicznych. W 2012 roku w organizacji pracowało troje Polaków.

Z początku WSREC zajmowało się szeroko pojmowaną pomocą indywidualną, obejmującą świadczenia socjalne, pomoc w poszukiwaniu mieszkania i zatrudnienia, wspieranie edukacji i szkoleń kwalifikujących do zawodów, a zatem tymi działaniami, które zamykają się w angielskim pojęciu *empowerment*. Wraz jednak ze zmianą polityki rządowej, kiedy to konieczność prowadzenia polityki wyrównawczej stała się prerogatywą państwa organizacja stała się bardziej organizacją strażniczą, kontrolującą i monitorującą politykę samorządową pod kątem osiąganych efektów oraz wykazywania jej braków. Organizacja zaczęła również w sposób ścisły współpracować z samorządami w prowadzeniu projektów na rzecz integracji społeczności w środowisku wielokulturowym.

Obecne projekty mają głównie na celu edukację, podniesienie świadomości i dostarczenie informacji na temat świadczeń społecznych i zasad korzystania z nich. Ponadto WSREC prowadzi szeroko zakrojone projekty rzecznicze, w których określone są sfery problemów wymagających rozwiązania, a z którymi borykają się mniejszości etniczne.

Projekty edukacyjne na rzecz społeczeństwa przyjmującego prowadzone przez Radę można pogrupować na kilka kategorii. Podstawowym sposobem kształcenia postaw tolerancji i akceptacji dla różnorodności jest dostarczanie wiedzy i materiałów z dziedziny edukacji wielokulturowej do szkół, przy czym organizacja skupia się na edukacji wczesnoszkolnej, wychodząc z założenia, iż ten okres nabywania wiedzy jest kluczowy dla wykształcenia szacunku lub pogardy względem określonych grup społecznych. Zadaniu temu służy głównie program warsztatów oraz przygotowana strategia włączania elementów różnorodności kulturowej i etnicznej do programów nauczania różnych przedmiotów, ale przede wszystkim języka i literatury oraz historii i wiedzy obywatelskiej. Do tego dochodzą publikacje książkowe, często wydawane jako zwieńczenie konkursów ogłaszanych w szkołach na projekty na rzecz integracji, tolerancji i przeciwdziałania dyskryminacji. Przykładem może być tutaj wydawnictwo książkowe i na CD „Over the rainbow. Children's Rymes from Multi-Cultural Strathclyde". Jest to zbiór popularnych pieśni, piosenek i wierszyków dla dzieci w różnych językach wraz z ich tłumaczeniem i wokalizą. Poznajemy zatem utwory w bengalskim, chińskim, gaelickim, hindi, hebrajskim, jidysz, pendżabskim, szkockim, twi oraz urdu. Do wszystkich utworów dodano również notki, wyjaśniające ich pochodzenie i znaczenie. Na załączonej płycie CD utwory te są nadto wykonane z oryginalną, tradycyjną melodią. Inną tego typu publikacją jest seria książek przygotowana na różne tematy przez samych uczniów w ramach projektów szkolnych i zawierają one wiersze, opowiadania i innego rodzaju prace poświęcone różnym formom dyskryminacji, wraz z odpowiednim przesłaniem edukacyjnym. W serii tej znalazły się następujące pozycje:

- *The dignity of difference. A collection of writing from young people* – zawierające poezję antydyskryminacyjną

- *A celebration of our roots* – zawierające zbiór osobistych historii życiowych i rodzinnych uczniów

- *Diverse Roots. Travelling along the same road together* – będący zbiorem opowiadań i innych krótkich form literackich, przygotowanych przez uczniów, a dotyczących kontaktów i zbliżeń wielokulturowych

- *Same on the inside* – czyli zbiór form literackich dotyczących równości rasowej i etnicznej, napisanych przez uczniów szkockich szkół

Zupełnie inną kategorią materiałów edukacyjnych są materiały przygotowywane dla dorosłych, a ukazujące różne, czasem ogólne, a czasem bardzo szczegółowe aspekty różnego rodzaju form dyskryminacji i wykluczenia, jakie dotykają mniejszości narodowe i etniczne, zamieszkujące Szkocję. Projekty tego typu oprócz kształtowania postaw wśród odbiorców ze społeczeństwa przyjmującego za podstawowy cel obierają sobie poprawę sytuacji grup dyskryminowanych, opisanie jej oraz wydobycie ich historii z kręgu zapomnienia i wykluczenia. Dobrym przykładem takiego działania był projekt narracyjny, gromadzący wydane w formie książkowej historie, opowiedziane przez kobiety, wywodzące się z mniejszości etnicznych, a które w toku swojego życia doświadczyły problemów natury psychicznej. Działanie było częścią szerszego programu badawczego *Mosaics of Meaning* (Meandry Znaczeń), a jego celem było zebranie doświadczeń dotyczących stygmatyzowania oraz odporności na tego rodzaju działania wśród grup docelowych. Efektem projektu było nie tylko zapoznanie społeczeństwa z problemami jakich doświadczają przedstawiciele mniejszości narodowych i wywołanie zachowań empatycznych, ale także dostarczenie osobom pracującym z tymi ludźmi i świadczącymi na ich rzecz usługi większej wiedzy, pozwalającej na lepsze zrozumienie ich problemów. Poruszane w publikacji tematy dotyczą społecznej izolacji, zmiany i przystosowania do nowych warunków, wpływu migracji na rodzinę, przetrwania w toksycznych i krzywdzących związkach, stosunków w społecznościach sąsiedzkich, kontaktów ze służbami socjalnymi, problemów na rynku pracy, wsparcia, przystosowania i radzenia sobie w nowym środowisku, oraz pozyskiwania pomocy i wsparcia.

Ponadto edukacyjne pakiety przygotowywane są bezpośrednio dla szkół i nauczycieli. Jednym z takich pakietów jest przykładowo przygotowany przez Greater Glasgow Racial Equality Council zbiór *Promoting Race Equality in Education*, który zawiera szereg informacji i wskazówek w jaki sposób należy integrować wielokulturową społeczność uczniów i zapobiegać dyskryminacji mniejszości. Warto dodać, iż zawartość pakietu i jego struktura powstała w wyniku konkursu dla szkół, co dodatkowo uruchomiło społeczne zaangażowanie już na wczesnym etapie całego projektu. W pakiecie zawarto między innymi przykład regulaminu polityki zarządzania różnorodnością w szkołach, pomocnego w reagowaniu i zapobieganiu przejawom dyskryminacji i dezintegracji środowiska szkolnego. Należy się zgodzić z przedstawicielami szkockich instytucji i organizacji antydyskrymiancyjnych, że instytucjonalizacja działań mających na celu przeciwdziałaniu negatywnym zjawiskom i dyskryminacji i nałożenie pewnych obowiązków na zarządy szkół i nauczycieli prowadzi do znacznej poprawy sytuacji mniejszości narodowych i etnicznych, a także do zwrócenia większej uwagi na ich sytuację, w tym pozycję społeczną. Ponadto w pakiecie zawarte są informacje na temat sposobu monitorowania zdarzeń o charakterze rasistowskim, zagadnień różnorodności przy świadczeniu usług, w tym dostępności

treningów antydskryminacyjnych dla kadry szkolnej, zalecenia w zakresie wyżywienia zgodnego z wymogami kulturowymi i religijnymi, określonych mniejszości.

Kolejną kategorią projektów, które można wpisać w strategię edukacji wielokulturowej są działania związane z wymianą kulturową, a zatem organizacja wszelkiego rodzaju spotkań i wydarzeń z udziałem mniejszości i społeczeństwa rdzennego, które dają szanse na wzajemne poznanie się, podzielenie się doświadczeniami, czy wspólne spędzanie czasu na rozrywce lub pracy na rzecz społeczności lokalnej. Jak wspomniano na wstępie niniejszego raportu jednym z nadrzędnych celów działań integracyjnych powinno być przełamywanie anonimowości wielkich miast i wspieranie zacieśniania relacji sąsiedzkich. Jedną z ciekawszych dobrych praktyk w tym zakresie jest niewątpliwie prowadzony w Glasgow przez WSREC charytatywny projekt mięsny o nazwie *Qurbani*. W jego ramach społeczność muzułmańska dostarcza wyżywienie na rzecz biednych i wykluczonych warstw robotniczych w Glasgow. Idea projektu zrodziła się z tradycji święta ofiary *Eid al-Adha*, w czasie którego muzułmanie wspominają ofiarę Abrahama. Tradycja ta nakazuje podzielić przygotowywaną i spożywaną w trakcie uroczystości żywność na trzy części, z których jedna powinna być oddana biednym[19]. Głównym celem projektu jest wymiana informacji między społecznością muzułmańską a biedniejszymi, upośledzonymi warstwami społecznymi w Glasgow, wskazanie na znaczenie ofiarności społeczności muzułmańskiej dla budowy zintegrowanego społeczeństwa, oraz nawiązanie pozytywnych relacji w sąsiedztwach. Dzięki szerokiej akcji propagandowej w projekt udało się zaangażować bardzo wielu muzułmanów, w tym kilkudziesięciu rzeźników, u których biedniejsi mieszkańcy mogli odebrać mięso (baraninę i jagnięcinę) w formie daru. Mięso było także dystrybuowane poprzez sieć punktów Armii Zbawienia, a także rozwożone specjalną ciężarówką chłodniczą. W sumie udało się pozyskać ćwierć tony mięsa oraz wydać ponad tysiąc posiłków dla biednych w trakcie trzech dni święta. Projekt prowadzony jest co roku od 2010 roku i znacznie wzmocnił pozycję i postrzeganie społeczności muzułmańskiej w Glasgow.

Inną formą zaangażowania na rzecz integracji wielokulturowego środowiska jest *Meet Your Neighbour*, projekt skierowany do kobiet muzułmańskich i chrześcijańskich, polegający na zaaranżowaniu spotkań i dyskusji na temat wspólnych problemów związanych z macierzyństwem, prowadzeniem gospodarstw domowych oraz innego rodzaju wyzwań stojących przed kobietami. Projekt oprócz atutów integracyjnych jest również nastawiony na aktywną pomoc dzieciom i kobietom z różnych grup etnicznych w Glasgow. Realizowany jest za pośrednictwem Rady Pomocy Kobiet w Glasgow i zobowiązuje uczestniczki do comiesięcznych spotkań oraz

---

[19] M. Razaq, WSREC, *Qurbani Project Annual Report 2013*, Glasgow 2014, http://www.wsrec.co.uk/attachments/article/16/Report%20on%20QFI%202013.pdf

dodatkowo uczestnictwa w specjalnym wieczorze przeznaczonym na zacieśnienie więzów sąsiedzkich oraz zbieranie datków (fundraising).

Wpisującymi się w ten schemat, ale nieco innymi projektami edukacyjnymi dla społeczeństwa przyjmującego, są różnego rodzaju festiwale kulturalne oraz wydarzenia publiczne, otwarte dla nieoznaczonego kręgu osób. By pozostać jeszcze w Glasgow to warto wskazać, iż organizowane tam wydarzenie, związane z upamiętnieniem wkładu mniejszości etnicznych i narodowych w kulturę szkocką trwa tam cały miesiąc i zazwyczaj jest to przełom października i listopada. Występujący pod szyldem *Black History Month* cykl wydarzeń artystycznych i edukacyjnych, przypominających i promujących udział mniejszości etnicznych w kształtowaniu się historii i tożsamości kulturowej Glasgow organizowany jest przez CRER (Coalition for Racial Equality and Rights), miejską agencję działającą w sferze przeciwdziałania dyskryminacji. Festiwal mimo swojej nazwy dotyczy przy tym wszelkich mniejszości, określanych w Szkocji BME (Black and Minority Ethnic), także wywodzących się z innych krajów europejskich, np. Polski. Wydarzenie to przez lata swojej historii stało się jedną w ważniejszych kulturalnych imprez w Glasgow, w które zaangażowane jest wiele podmiotów publicznych i społecznych. Warto dodać, iż udział podmiotów publicznych ma bardzo istotne znaczenie, gdyż pozwala promować wydarzenie w instytucjach publicznych oraz szkołach, dzięki czemu zwiększa się potencjał edukacyjny imprezy.

Gdyby czynić porównania z Krakowem, to moglibyśmy wskazać na Festiwal Kultury Żydowskiej jako imprezę najbardziej zbliżoną w założeniach i przebiegu do Black History Month. Festiwale te jednak różnią się zdecydowanie stopniem zaangażowania samorządu w ich organizację, która w Krakowie jest zdecydowanie niższa, długością trwania, no i przede wszystkim ograniczeniem wydarzenia do promowania dziedzictwa i spuścizny jednej kultury.

W Polsce wciąż brakuje woli i pomysłu na stałe finansowanie i systematyczne wspieranie wydarzeń kulturalnych i edukacyjnych, poświęconych wielu kulturom. Oryginalną próbą organizacji podobnej imprezy do szkockiego festiwalu jest rozpoczęty 15 sierpnia 2014 roku przez Stowarzyszenie INTERKULTURALNI PL i Gminną Bibliotekę Publiczną (Centrum Kultury, Sportu i Rekreacji) w Skale, niewielkiej miejscowości pod Krakowem cykl wydarzeń „Skalskie Spotkania z Wielokulturowością". Projekt został sfinansowany przez Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego i obejmuje cykl siedmiu wydarzeń, które będą poświęcone różnym kulturom, promowanym poprzez prelekcje, projekcje filmowe, spotkania autorskie i czytelnicze, warsztaty taneczne i muzyczne, gry i zabawy dla dzieci, warsztaty kaligrafii, spotkania ze sztuką kulinarną innych krajów i inne. Mieszkańcy małej miejscowości będą mogli dzięki temu poznać kulturę Romów, Kurdów, Arabów, polskich Wietnamczyków, Ukraińców oraz zobaczyć jak

wielobarwne są Indie. W dniu Święta Biblioteki cały dzień będzie z kolei poświęcony Afryce i kulturom tego kontynentu.

Już pierwsze spotkanie poświęcone kulturze romskiej, w dniu 12 września 2014 roku, pokazało, iż nawet pojedyncze wydarzenia umożliwiające styczność z odmiennością kulturową mają olbrzymie przełożenie edukacyjne na społeczeństwo przyjmujące i mogą kształtować tolerancyjne postawy, które zaowocują w przyszłości większą otwartością, zainteresowaniem i zaangażowaniem. Wydarzenia tego typu, szczególnie odbywające się w mniejszych miejscowościach mają wartość nagradzającą zarówno dla przedstawicieli lokalnych społeczności, jak i dla przedstawicieli mniejszości. Takie pojedyncze wydarzenia nie wymagają przy tym dużego zaangażowania finansowego, przez co pozytywne cele mogą być osiągane mimo braku znacznych funduszy na promowanie danych kultur. Bardzo dobrą praktyką w tym zakresie jest odbywające się w Galway w Irlandii wielokulturowe barbecue. Jest ono organizowane dorocznie przez specjalną jednostkę miejską powołaną do dbania o politykę różnorodności i zwalczania dyskryminacji Galway City Partnership. Wydział ten udziela niewielkiego wsparcia finansowego dla grup migranckich, które chciałyby zaprezentować kuchnie etniczne lub regionalne, a także inną działalność, prowadzoną w ramach diaspor i stowarzyszeń. Doroczne barbecue stanowi okazję do poznania się, uczenia się w miłej atmosferze biesiadnej akceptacji różnic kulturowych i otwarcia się na różnorodność, zmieniającą lokalną społeczność w Galway. Wspólne biesiadowanie pozwala również na rozwiązanie narosłych konfliktów i napięć poprzez dialog i mediację. Za projekt oparty na podobnych zasadach, a realizowany w Polsce można by uznać organizowane przez Kontynent Warszawa Warszawskie Wielokulturowe Street Party. Jest to cykliczna, jednodniowa impreza przeprowadzana w centrum Warszawy, o której organizatorzy piszą, że jej „założeniem jest prezentacja - poprzez sztukę, zwłaszcza muzykę i taniec - kultur mniejszości narodowych i etnicznych oraz społeczności imigranckich obecnych w Warszawie oraz aktywnie uczestniczących w tworzeniu jej wielokulturowego bogactwa. Jedną z głównych wartości tego wydarzenia jest fakt, że w jego przygotowanie zaangażowanych jest wiele organizacji i instytucji promujących kultury społeczności mniejszościowych i imigranckich oraz osoby bezpośrednio się z nich wywodzące, chcące zaprezentować swoje tradycje szerokiej publiczności." Z roku na rok impreza ta się rozrasta, a w 2014 roku uzyskała liczne patronaty władz centralnych i samorządowych, co dowodzi postępującej współpracy międzysektorowej.

Miejskie partnerstwo w Galway (GCP) w Irlandii obejmuje nadto swoim działaniem dosyć szerokie spektrum działań podejmowanych na rzecz przeciwdziałania dyskryminacji, docierając do licznych grup i poszukując sojuszników we wszystkich sferach życia społecznego. Na szczególne zainteresowanie zasługuje praca wykonana w środowisku biznesowym, polegająca

między innymi na uświadomieniu podmiotom biznesowym korzyści płynących z polityki różnorodności i równości. Dzięki prowadzonej edukacji społecznej udało się zidentyfikować i wdrożyć kilka dobrych praktyk wielokulturowych w biznesie. Pierwszą z nich będzie funkcjonowanie Hotelu Galway Bay, zatrudniającego 195 osób i posiadającego rozwiniętą politykę równościową. Równość i sprawiedliwość stanowią podstawowe wartości, na których opierają się relacje pomiędzy pracodawcą i pracownikami. Nie chodzi przy tym wyłącznie o unikanie dyskryminacji i równe traktowanie, ale o szereg działań wprowadzonych przez zarządców hotelu umożliwiających bardziej elastyczny czas pracy, system szkoleń i podnoszenia kwalifikacji, umożliwiający podniesienie przykładowo kompetencji językowych personelu zagranicznego, po to by zajmowana pozycja mogła odpowiadać umiejętnościom i doświadczeniu danego pracownika. Regularnie prowadzona jest ewaluacja zadowolenia zawodowego wśród pracowników, która uwzględnia również kwestie równościowe i zagadnienia różnorodności etniczno-kulturowej, pyta o kwestie związane z oceną pracy, poczuciem godności oraz nagradzaniem i kreatywnością. Program szkoleń pozwala nadto zredukować efekt rotacji i wytworzyć lojalny, oddany zespół stałych pracowników.

Drugi przykład udanych zabiegów w sferze pobudzania społecznej odpowiedzialności biznesu płynie z doświadczenia zespołu szpitali uniwersyteckich z Galway, zatrudniających ponad 3200 osób. Szpitale te dostarczają wysokiej jakości, równo dystrybuowane świadczenia zdrowotne dla wszystkich pacjentów, w bezpiecznym i przyjaznym środowisku. Polityka różnorodności opiera się tu na akceptacji faktu, iż zarówno przekrój pacjentów, jak i pracowników jest bardzo zróżnicowany narodowościowo i etnicznie, a zatem wymaga równego podejścia zarówno przy świadczeniu usług medycznych, jak i rozdzielaniu obowiązków i kompetencji wśród personelu. Aby sprawnie zarządzać różnorodnością w środowisku pracy oraz w sferze świadczenia usług medycznych wprowadzono kodeks dobrych praktyk w sferze różnorodności. Ponadto w ramach komitetu sterującego szpitalami uniwersyteckimi powołano szereg podkomitetów służących radzeniu sobie z różnorodnymi problemami w różnych sferach różnorodności. Przeprowadzono też audyt dobrych praktyk w innych organizacjach, także poza Irlandią po to by stworzyć możliwie najbardziej przyjazne różnorodności i równości środowisko. Szpital organizował również wydarzenia poświęcone polityce równości i wielokulturowości. Dzięki temu szpital był wielokrotnie nagradzany za swoją politykę równościową. Szczególne pochwały należą się właśnie za wypracowanie kodeksu dobrych praktyk, gdyż tego rodzaju narzędzie edukacyjne, monitorujące oraz wskazujące reguły właściwego postępowania stanowią jedno z najlepszych narzędzi promowania i kształtowania postaw przyjaznych różnorodności.

Inną formą edukacji społeczeństwa przyjmującego są dedykowane kwestiom różnorodności wydarzenia kulturalne. Przykładem może tutaj być festiwal filmowy w Malmö poświęcony bezpośrednio kwestiom przeciwdziałania dyskryminacji. Jest to jeden z największych festiwali o tego rodzaju tematyce, organizowany przez organizację pozarządową ART przy aktywnym wsparciu miasta. Każdy film jest poprzedzony prelekcją oraz dyskusją panelową dotyczącą zagadnień poruszanych w danym filmie. Dzięki temu poza przekazem płynącym z filmu uczestnicy seansu przechodzą innego rodzaju edukację wielokulturową i antydyskryminacyjną, a także w lepszy sposób są w stanie zrozumieć przekaz filmowy. Oprócz corocznej imprezy artystycznej organizacja posiada przestrzeń, w której prowadzi antydyskryminacyjne projekty oraz działalność edukacyjną. Jednym z ciekawszych działań jest udostępnienie miejsca i narzędzi dla młodych filmowców, także ze środowisk migranckich do tworzenia oraz montażu filmów.

Ostatnie dwie dobre praktyki, które zostaną tu przytoczone pozostają na granicy edukacji wielokulturowej oraz zaangażowania polityczno-społecznego imigrantów, któremu będzie poświęcony kolejny podrozdział raportu. Chodzi o prowadzone w Poczdamie i Wiedniu emigranckie radio. Radio wiedeńskie, o nazwie Radio Afrika TV, powstało jako organizacja pozarządowa 21 marca 1997 roku, a zatem w międzynarodowym dniu walki z uprzedzeniami rasowymi. Z początku radio miało działać jako platforma informacyjna i komunikacyjna skupiająca diasporę afrykańską w Austrii oraz ludzi zainteresowanych kontynentem afrykańskim. Z czasem poszerzyło działalność, włączając inne grupy migranckie, a także w sposób aktywny zajęło się zwalczeniem uprzedzeń i negatywnych stereotypów. W radio promowana jest również etniczna muzyka i to zarówno ta tworzona w krajach ojczystych migrantów, jak i muzyka tworzona przez imigrantów z różnych stron świata w Austrii. Dzięki zróżnicowanym kanałom dystrybucji (eter, internet, videostreaming, telewizja kablowa) przekaz radio może trafić nawet do 200 000 odbiorców tygodniowo. Powszechna dystrybucja stała się możliwa dzięki nawiązanej współpracy z kanałem publicznym OE1. Ponadto organizacja zawiadująca radiem wydaje także gazetę w nakładzie 6000 kopii. Dzięki temu szerokiemu spektrum działań i odbiorców Austriacy mogą usłyszeć o potrzebach, problemach aspiracjach diaspory afrykańskiej, spojrzeć na Afrykę z innej perspektywy, ze strony jej rdzennych mieszkańców oraz skonfrontować się ze stereotypami i uprzedzeniami dotyczącymi Afryki i Afrykanów. Radio służy również integracji społeczności imigrantów oraz podnosi świadomość społeczeństwa przyjmującego na temat Afryki, wzmacnia dialog międzykulturowy. Doświadczenie realizatorów poszczególnych audycji pokazuje duże zaangażowanie Austriaków, którzy często biorą czynny udział w audycjach, osobiście lub telefonicznie. Audycje takie często poświęcone są prezentowaniu udanych historii integracji Afrykanów w Austrii oraz organizacji panelowych dyskusji nad określonymi problemami

kontynentu i diaspory na obczyźnie. Organizacja prowadzi również warsztaty dla dziennikarzy o różnorodnej tematyce, mobilne kino i inne wydarzenia artystyczne z udziałem afrykańskich artystów. Wspierani są również studenci (uczą się robienia programów) oraz kobiety (forum wsparcia, wymiany doświadczeń, etc). Radio nie stroni od kwestii politycznych, dotyczących w szczególności wpływu populacji migranckich na politykę społeczną, ekonomiczną i administracyjną rządu centralnego oraz władz lokalnych. Audycje polityczne nadawane są po niemiecku, angielsku, francusku, serbsko-chorwacku, arabsku i okazjonalnie w innych językach.

Drugim, podobnym, aczkolwiek realizowanym przede wszystkim w środowisku lokalnym projektem jest poczdamskie radio osiedlowe Radio im Kiez. Kiez to dzielnica Poczdamu zamieszkana przez ludność o rodowodzie robotniczym, ale także miejsce z dużą populacją uchodźców, głownie z Czeczenii, ale także innych państw byłego bloku wschodniego, oraz krajów Lewantu. Zadaniem radio jest integracja mieszańców tej dzielnicy, twórcze rozwiązywanie powstałych problemów, mediacja wewnątrz społeczności, zapewnienie informacji i wsparcia dla uchodźców i osób poszukujących azylu. W radio prowadzone są również warsztaty dla imigrantów dotyczące dziennikarstwa, edycji radiowej, montażu dźwięku i muzyczne. W tym ostatnim przypadku radio zamienia się w studio nagraniowe dla młodych artystów.

Jak zatem widać dobre praktyki związane z edukacją wielokulturową społeczeństwa przyjmującego opierają się na zasadzie wzajemnego poznania się poprzez bezpośrednie kontakty, wzmacnianego przez umiejętne przekazanie wiedzy i ograniczaniu wpływu niewiedzy na kształtowanie się postaw innych ludzi. Ta niewiedza to najczęściej stereotypy i uprzedzenia, formowane na podstawie ogólnych sądów, nie mających nic wspólnego z rzeczywistością lub wynikających z uproszczonego spojrzenia na skomplikowane problemy społeczne. Rolą edukacji wielokulturowej jest pokazanie, w sposób adekwatny do wieku i pozycji społecznej osób, na których się oddziaływuje, jak takie stereotypy się kształtują, dlaczego są złe i fałszywe oraz ukazanie problematyki obecności mniejszości narodowych i etnicznych na danym terytorium w całej jej kompleksowości, nie unikając kwestii problematycznych i kłopotliwych, ale jednak z podkreślaniem przede wszystkim zalet i pozytywnych aspektów, które z niej wynikają. Jak wskazałem cel ten możliwy jest do osiągnięcia wyłącznie poprzez łączenie różnorodnych działań w sferze edukacji bezpośredniej, formalnej nakierowanej na osiąganie konkretnych antydyskryminacyjnych celów, ale też pośredniej, nieformalnej, wykorzystującej kulturę do budowania bardziej zróżnicowanej wspólnoty.

Polityczne zaangażowanie migrantów oraz działania rzecznicze wobec decydentów politycznych.

Właściwa, nakierowana na promowanie wielokulturowości i różnorodności edukacja w niewątpliwy sposób sprzyja budowaniu społeczeństwa inkluzywnego, w ramach którego cudzoziemcy mają szansę na przejście ze sfery wykluczenia społecznego do sfery pełnej partycypacji w życiu społecznym, co oznacza również możliwość zaangażowania politycznego i udziału w kształtowaniu stosunków społecznych. Z drugiej strony bez politycznego zaangażowania cudzoziemców ich status społeczny oraz pozycja byłyby zależne wyłącznie od stanowiska politycznego i dobrej lub złej woli decydentów z kraju przyjmującego. W niektórych państwach, takich jak Szwecja, Szkocja, Irlandia robi się bardzo dużo dla przeciwdziałania dyskryminacji, promowania różnorodności etnicznej i równości, a dla większości sił politycznych negowanie społeczeństwa wielokulturowego nie tylko byłoby nieprzyzwoitością, ale także mogłoby prowadzić do śmierci politycznej, tym nie mniej istnieją państwa, jak Polska, w której stosunek polityków do kwestii różnorodności i wielokulturowości jest co najmniej obojętny, lub też wrogi. Są też państwa, takie jak Francja, Włochy, czy Węgry, w których kwestia wielokulturowego społeczeństwa stanowi oś sporów politycznych i jest jedną z kluczowych kwestii poruszanych w programach politycznych oraz w okresie wyborów do władz centralnych i samorządowych.

W związku z faktem, iż zaangażowanie polityczne cudzoziemców staje się kwestią, która ze sfery science-fiction zaczyna się przesuwać do sfery realpolitik a Parlament Europejski coraz śmielej sugeruje poszczególnym państwom członkowskim uregulowanie tej kwestii, przy czym wiele państw europejskich dopuszcza migrantów, o różnym statusie prawnym do uczestnictwa czynnego lub biernego w procesie wyborczym, co najmniej na poziomie lokalnym warto jest omówić dobre praktyki, jakie występują w tych krajach, a które starają się modelować zaangażowanie polityczne migrantów.

Sposób angażowania mniejszości narodowych i etnicznych w życie społeczne i polityczne, którego celem miało by być zapewnienie tym grupom możliwości współdecydowania o sprawach, które ich pośrednio i bezpośrednio dotyczą może być realizowany na kilka sposobów. W najdalej idącym modelu cudzoziemcy mają równe lub ograniczone prawa polityczne, co zakłada ich bezpośredni udział w życiu politycznym za pośrednictwem zakładanych politycznych ugrupowań, względnie za pomocą reprezentantów we władzach wykonawczych i ustawodawczych na poziomie lokalnym lub samorządowym. Innym sposobem, od którego zresztą należałoby zacząć

pracę z daną grupą narodowościową lub etniczną jest zrozumienie potrzeb, sytuacji ekonomiczno-społecznej oraz aspiracji danej mniejszości. Większość omówionych w tym podrozdziale praktyk będzie dotyczyło właśnie tej sfery działania, głównie przez wzgląd na fakt, iż próba implementacji tego rodzaju praktyk może być już na obecnym etapie rozwoju demokracji uczestniczącej w Polsce wdrożona na poziomie lokalnym.

Niezwykle pouczający przykład dobrej praktyki we wspieraniu zaangażowania politycznego cudzoziemców, migrujących do danego kraju można zaobserwować w Szkocji. Generalnie należy podkreślić, że dzięki prowadzonym w tym państwie działaniom edukacyjnym i rzeczniczym do szkockiego parlamentu ani władz lokalnych nigdy nie zostali wybrani przedstawiciele partii nacjonalistycznych, czego nie można powiedzieć o pozostałym terytorium brytyjskim. Warto też dodać, iż ów brak sukcesów partii szowinistycznych może być zaskakujący w sytuacji, w której w kraju tym istnieją silne aspiracje niepodległościowe, a 46% mieszańców w zorganizowanym w dniu 18 września referendum opowiedziało się za odłączeniem Szkocji od Wielkiej Brytanii i niepodległością. Owa niepodległość jednak nie oznaczałaby nigdy wykluczenia dużej diaspory imigrantów, co więcej znaczna część tychże była uprawniona do decydowania o losie kraju, w którym się osiedlili. Szkocja od początku lat 70. budowała etos państwa wielokulturowego, otwartego na różnorodności i obecnie posiada jeden z najbardziej rozbudowanych i efektywnych systemów przeciwdziałania dyskryminacji i zapewniania równego traktowania. Nic zatem dziwnego, iż na takim etapie rozwoju posiada rozbudowane mechanizmy włączania imigrantów w życie społeczno-polityczne, nawet w sytuacji braku aspiracji lub pasywności niektórych społeczności. Szkotom zależy bowiem aby ich reprezentacja polityczna w możliwie najszerszym stopniu odzwierciedlała strukturę społeczną mieszkańców. Dlatego też prowadzonych jest szereg projektów, które mają przygotować imigrantów do brania czynnego udziału w życiu politycznym i sprawowaniu władzy.

Jednym z nich jest prowadzony przez CRER (Coalition for Racial Equality and Rights) *political shadowing scheme* – staż polityczny dla mniejszości etnicznych połączony z warsztatami wizerunkowymi, umożliwiający bardziej aktywny udział mniejszości w życiu politycznym. Warsztat ten został zaprojektowany tak, aby członkowie mniejszości etnicznych uzyskali wiedzę i umiejętności niezbędne do większego zaangażowania politycznego oraz podjęcia pracy w ciałach przedstawicielskich. Impulsem do zaprojektowania programu był fakt niedoreprezentowania mniejszości narodowych i etnicznych w szkockiej polityce. Według stanu na rok 2013 aż 25 z 32 organów lokalnych władz nie posiadało przedstawiciela mniejszości, czyli 78% szkockich władz była niewłaściwie reprezentowana pod względem struktury etnicznej. W ostatnich wyborach lokalnych wzięło udział tylko 32 kandydatów z mniejszości, w tym wyłącznie 4 kobiety. Na 1222

przedstawicieli wybrano tylko 17 spośród mniejszości etnicznych, co daje reprezentację na poziomie 1,4%, ponad dziesięciokrotnie niższą w stosunku do danych populacyjnych. Program Political Shadowing Scheme jest prowadzony od 2004 roku jako intensywny, sześciomiesięczny kurs, w ramach którego uczestnicy są szkoleni w zakresie zaangażowania politycznego oraz kontaktów z mediami, jak też mają możliwość pracy w cieniu określonego polityka z władz lokalnych lub centralnych. Celem projektu jest umożliwienie uczestnikowi zebrania jak najszerszej wiedzy oraz zdobycie doświadczenia w bezpośredniej pracy na rzecz polityki lub sprawowania władzy. Oczekiwanym rezultatem jest umiejętność zaangażowania się w życie polityczne. Projekt okazał się sukcesem, a absolwenci kursu pracują obecnie w szkockim rządzie, parlamencie, radzie miasta w Glasgow, czy innych organach władzy lokalnej. Część z nich założyło lub działa w organizacjach pozarządowych, rządowych i samorządowych, których celem jest promowanie równości oraz wielokulturowości.

W ramach kursu uczestnicy przechodzą szkolenia równościowe i dotyczące akceptacji różnorodności, intensywny kurs dotyczący kontaktów z mediami, który zawiera w sobie liczne wystąpienia publiczne, a także warsztat zachowania się przed kamerą. Obowiązkowy jest również warsztat dotyczący kształtowania i specyfiki uprawiania polityki w Szkocji. Po sesjach warsztatowych uczestnicy włączani są stopniowo w realne życie polityczne. Z początku jest to obserwacja posiedzeń rad miejskich lub parlamentarnych. Następnie spotkają się oni z już wybranymi politykami z mniejszości narodowych i etnicznych, których zadaniem jest przekazania uczestnikom swoich doświadczeń na poszczególnych szczeblach kariery politycznej oraz udzielenie rad dotyczących politycznego zaangażowania. W ostatnim etapie kandydaci na polityków dołączają do gabinetów politycznych, w ramach których pracują w szkockim parlamencie lub radzie miasta w Glasgow, przy czym obowiązkiem współpracujących polityków jest aktywne włączanie uczestników kursu w bezpośrednie sprawowanie polityki. Uczestnicy, wraz z dziesięcioleciem programu zostali obecnie zobowiązani do prowadzenia bloga i dzielenia się na nim swoimi doświadczeniami i zdobytą wiedzą, tak by inspirować innych oraz multiplikować efekty kursu.

Inną formą zaangażowania politycznego i społecznego imigrantów jest umożliwienie im zabrania głosu w sprawach, które ich dotyczą w sytuacji, w której bezpośredni udział w polityce nie jest możliwy, lub też nie jest przez imigrantów wybierany. Ciekawą formą, niewątpliwie wartą naśladowania jest funkcjonujące w Galway, w Irlandii, także od 2004 roku Intercultural Forum, będące częścią szerszego ciała jakim jest Galway City Partnership. Intercultural Forum powstało aby zapewnić udział mniejszości w rozwoju wspólnoty lokalnej i procesach dotyczących tego rozwoju. W tym celu udostępniono mniejszościom miejsce do spotkań w urzędzie (weekendy i

wieczory), udostępniono możliwość używania adresu urzędowego, wspierano małymi grantami imprezy kulturowe oraz wpływano na podmioty prywatne, aby udzielały mniejszościom zniżek. W ramach forum prowadzono również warsztaty służące logistycznemu oraz merytorycznemu wsparciu w składaniu i pisaniu aplikacji grantowych. Dostarczano również w zrozumiałym języku informację o procedurach i wymaganiach przy ubieganiu się o zatrudnienie. Generalnie forum służy jednak przede wszystkim dostarczaniu informacji społecznościom migranckim, budowaniem kontaktów między tą społecznością a rdzennymi mieszkańcami, przekazywaniu opinii migrantów o polityce gminy oraz udostępnieniu miejsca dla organizacji społecznych, które działają na rzecz tej społeczności. W ramach działania forum udało się wypracować strategiczny dokument polityczny dotyczący działania tego ciała, który powstawał między marcem 2009 a marcem 2011 roku. Na obowiązkowych kwartalnych spotkaniach uczestników forum omawiano kwestie dotyczące pełnego udziału migrantów w życiu społecznym miasta, w szczególności zaś zagadnienia zatrudnienia, mieszkalnictwa, opieki zdrowotnej, prawa i bezpieczeństwa, nauki języka i edukacji, kultury i sztuki oraz sportu. Dyskusja dotycząca sposobu rozwiązywania czy zarządzania problemami w ramach wskazanych obszarów była często moderowana przez zapraszanych, zewnętrznych ekspertów, którzy służyli migrantom radą i doświadczeniem. Opracowany dokument polityczny jest niejako przewodnikiem zarówno dla forum, jak i władz miasta w zakresie celów, aspiracji i dążeń imigrantów w poszczególnych obszarach, formułuje rekomendacje dotyczące podstawowych problemów, na które służby i władze miejskie winny odpowiedzieć, aby w sposób rzetelny i efektywny integrować poszczególne grupy narodowościowe i etniczne. Dokument wyznacza również określone cele i zadania dla samego forum, które w ten sposób można uznać za ogniwo życia politycznego w Galway.

Powstanie forum jest elementem szerszej strategii różnorodności, która jest obecnie implementowana w Galway, jako następczyni poprzednio realizowanej strategii antyrasistowskiej. Podstawą jej sukcesu jest moderowane przez gminę współdziałanie organizacji społecznych, polityków, urzędników, społeczeństwa oraz mediów na rzecz budowy i rozwoju społeczeństwa obywatelskiego, wzmacniania solidarności społecznej między społeczeństwem dominującym oraz mniejszościami oraz zwiększania udziału społeczności mniejszościowych w działania antydyskryminacyjne oraz angażowaniu w te działania społeczeństwa dominującego. Jednym z pozytywnych efektów oddziaływania tego rodzaju planu działań w sferze życia politycznego było podpisanie ponadpartyjnego zobowiązania o nieużywaniu w obszarze retoryki politycznej negatywnych stereotypów dotyczących migracji.

Jednym z ciekawszych rozwiązań funkcjonujących w niemieckim systemie politycznym są z kolei rady branżowe, mające charakter oficjalnych, zinstytucjonalizowanych ciał doradczych. Tego

rodzaju rada, złożona z przedstawicieli środowiska danej branży gospodarczej lub grupy społecznej, posiadającej uwspólnione interesy zbiera się w określonych interwałach czasowych, celem przedyskutowania problemów występujących w tych środowiskach, jak również konsultują wszelkie programy i decyzje rządów lokalnych ich dotyczące. W Poczdamie środowisko migrantów posiada radę z wybieralnymi przedstawicielami. Rada ma istotny wpływ na kształt prowadzonej polityki integracyjnej oraz dobór projektów prowadzonych względem migrantów. Bardzo istotnym elementem tej polityki są działania prorodzinne, z których Poczdam słynie. Między innymi dzięki wpływowi rady branżowej osoby poszukujące ochrony międzynarodowej oraz osoby, którym takiej ochrony udzielono mają zapewnione pierwszeństwo w dostępie do przedszkoli. Jest to istotne ułatwienie dla rodziców z tej grupy społecznej, gdyż pozwala im skupić się na dokształcaniu zawodowym, przekwalifikowaniu lub aktywnym poszukiwaniu pracy, co niewątpliwie przyczynia się następczo do lepszej integracji tej grupy.

Wydaje się, iż tego rodzaju doświadczenia oraz strukturę ciał konsultacyjnych można by swobodnie przenieść na działania powstających przy polskich samorządach ciał doradczych, mających najczęściej postać komisji dialogu społecznego lub obywatelskiego. Pierwsza tego rodzaju komisja z udziałem cudzoziemców oraz środowisk ich reprezentujących powstała w Warszawie. Jej działania i funkcjonowanie samo w sobie stanowią dobrą praktykę, co nie oznacza, iż nie można jej działalności rozwijać poprzez uzupełnienie dotychczasowego zakresu obowiązków o nowe zadania, oparte na przedstawionych tutaj praktykach.

Zasada jednego okienka przy obsłudze migrantów.

W procesie integracji, szczególnie na jego wczesnych etapach niezwykle istotnym elementem staje się uregulowanie sytuacji prawnej cudzoziemca, a więc upewnienie się, iż przebywa on na danym terytorium legalnie, w oparciu o takie podstawy, które odzwierciedlają rzeczywisty cel jego pobytu. Bezpieczeństwo prawne staje się warunkiem koniecznym i niezbędnym głębszej integracji w danym państwie. Pozwala bowiem cudzoziemcom skupić się na innych wymiarach integracji, bez konieczności martwienia się o własny status pobytowy. Jednocześnie jest to jeden z trudniejszych etapów zadamawiania się cudzoziemców w nowym kraju, gdyż dotyczy materii stricte prawnej, a sam proces legalizacji najczęściej regulowany jest i toczy się w językach narodowych, często obcych dla cudzoziemca. Procedury legalizacyjne, szczególnie te regulowane obecnie na podstawie reguł wspólnotowych nie należą do najprostszych, często jest to proces wieloetapowy, angażujący kilka instytucji i organów administracyjnych. Cudzoziemcy mają zwykle dużą trudność w rozeznaniu się w całym procesie dotyczącym uregulowania własnego statusu

oraz zidentyfikowania instytucji biorących udział w tym procesie, szczególnie jeżeli instytucje i organy uczestniczące w procesie legalizacyjnym, jak w Polsce, nie są instytucjonalnie powiązane, a właściwe są wyłącznie dla danego fragmentu postępowania (np. zameldowania, ubezpieczenia społecznego, etc.). Tego rodzaju sytuacja jest bardzo niekorzystna i może spowodować problemy na etapie legalizacji, a w konsekwencji zaburza proces integracji, w skrajnych przypadkach sprawia, iż cudzoziemcy zaczynają postrzegać państwo przyjmujące jako wrogie przepływom migracyjnym. Dlatego też, w ramach dobrych praktyk dąży się do zwartości procedur legalizacyjnych. Jednym z lepszych przykładów tego rodzaju podejścia jest „zamknięcie" procesu legalizacyjnego w „jednym okienku", a zatem umieszczenie procesu legalizacji w jednym miejscu, lub w ramach jednej instytucji.

Przykład Portugalii może być przy tym stawiany za wzór tego typu rozwiązań w zakresie nowoczesnego zarządzania postępowaniami dotyczącymi ustalania statusu prawnego cudzoziemca, a zasada jego działania powoduje, iż nawet w polskim systemie prawnym jest on możliwy w swych zasadniczych założeniach do implementacji.

Należy oczywiście podkreślić, iż system portugalski jest o wiele bardziej przyjazny względem cudzoziemców, szczególnie w zakresie ich recepcji. Cudzoziemcy, z wyjątkiem niektórych praw zarezerwowanych dla obywateli cieszą się równym dostępem do większości uprawnień, szczególnie w zakresie polityki społecznej. System legalizacji obywateli państw trzecich opiera się, podobnie jak polski na ramach wspólnotowych, ale różnice są znaczne, gdyż o ile Polska wdrożyła jedynie standardy minimalne, często w sposób niedoskonały, to w Portugalii obowiązują standardy znacznie wyższe, a tam gdzie to było dopuszczalne wprowadzono rozwiązania korzystniejsze, od tych które zostały zapisane w dyrektywach unijnych. Dlatego też, w państwie tym funkcjonuje rozbudowany system informacji legalizacyjnej dla migrantów, obejmujący również konsultacje wizowe oraz konsultacje dotyczące ścieżki naturalizacyjnej, a zatem najszybszej możliwej drogi uzyskania portugalskiego obywatelstwa.

Dwie główne służby zaangażowane w zarządzanie przepływami migracyjnymi w Portugalii to SEF (Serviço de Estrangeiros e Fronteiras), odpowiednik polskiej Straży Granicznej, aczkolwiek w Portugalii służba ta nie jest aż tak zmilitaryzowana, oraz rządowa instytucja ACIDI (Alto Comissariado para a Imigração e Diálogo Intercultural), nie przypisana do żadnego ministerstwa, co pozwala jej na dysponowanie pracownikami różnych służb i ministerstw w osiąganiu nadrzędnego celu, dla którego została powołana, tj. zarządzania migracjami oraz wzmacniania dialogu międzykulturowego.

Nowa innowacyjna polityka integracyjna tych służb została wypracowana bardzo szybko, zaważywszy, iż Portugalia, podobnie jak Polska stała się krajem przyjmującym cudzoziemców dopiero w latach 90. Odmiennie jednak niż w naszym kraju, w Portugalii szybko zrozumiano, iż im więcej środków i działań pomocowych przeznaczy się na migrantów tym większe korzyści przyniesie to dla gospodarki oraz rozwoju kulturalnego społeczeństwa. Polityka migracyjna została oparta na zasadzie pozytywnego, otwartego podejścia, traktującego przybywających cudzoziemców jako wartość dodaną. a nie problem społeczny. W kreowaniu tej polityki zachowano przy tym balans oraz podział odpowiedzialności pomiędzy różnymi ministerstwami, organizacjami społecznymi działającymi na rzecz imigrantów oraz samymi środowiskami cudzoziemców. Program integracyjny wdrażany w latach 2007-2010 zyskał dzięki tym zabiegom liczne nagrody, w tym nagrodę ONZ. Te zabiegi polegały w pierwszej kolejności na uproszczeniu, zmodernizowaniu i usprawnieniu procedur w oparciu o partnerstwo publiczno-społeczne oraz stworzeniu odrębnych programów dla określonych grup. Zwiększono też liczbę pracowników obsługujących cudzoziemców, a biura migracyjne zostały zdecentralizowane. Nawiązały przy okazji współpracę ze społecznościami migranckimi zatrudniając mediatorów kulturowych spośród tych społeczności, dzięki czemu udało się polepszyć kontakty z cudzoziemcami. Uruchomiono też dla nich portal informacyjny.

Najistotniejszą zmianą w zakresie uproszczenia procedur stało się wprowadzenie elektronicznego obiegu dokumentacji oraz określenie zasad jej obiegu. Postulat ten w sposób znaczny skrócił czas oczekiwania na decyzję, jak również zmniejszył koszty postępowania. W polskim postępowaniu administracyjnym, dzięki nowelizacji z 2010 roku możliwe jest wprowadzenie podobnych rozwiązań i wydaje się, że należałoby ku tego rodzaju praktyce zmierzać. Inną istotną innowacją, która warta jest odwzorowania to fakt, iż dokumenty przyjmowane są w języku, a którym zostały wytworzone (np. akty urodzenia, zaświadczenia), a zatrudnieni w urzędzie tłumacza nie tylko nie tłumaczą ich treści, lecz potwierdzają ich zawartość poprzez notatkę potwierdzającą np. że złożono akt urodzenia, potwierdzający podstawowe informacje (np. datę i miejsce urodzenia). Tego rodzaju postępowanie jest oszczędne, a nadto zmniejsza biurokrację. W Polsce niestety wciąż istnieje praktyka wymagania tłumaczenia przysięgłego dokumentacji, wbrew jakiejkolwiek racjonalności i rozważenia potrzeby sporządzania określonych tłumaczeń. Kolejnym elementem zwiększającym efektywność procedur legalizacyjnych jest wprowadzenie biura mobilnego, które pozwala na bezpośrednie dotarcie urzędników do dzielnic migranckich, szkół oraz ośrodków detencyjnych (SEF em movimento, SEF vai a escola). Dodatkowo uruchomiono infolinię wsparcia informacyjnego dla migrantów a także stworzono sieć tłumaczy dostępnych drogą telefoniczną. System funkcjonuje w ten sposób, że cudzoziemiec, który znajduje się w jakimś

miejscu, w którym nie potrafi się porozumieć, np. u lekarza może zadzwonić na specjalny numer, pod którym zostanie połączony z tłumaczem. Tłumacz, otrzymując ryczałtowe wynagrodzenie za przeprowadzoną rozmowę pośredniczy pomiędzy cudzoziemcem a świadczeniodawcą. Obecnie w takim trybie funkcjonuje 56 tłumaczy, posługujących się sześćdziesięcioma językami.

Najistotniejszą jednak rewolucją w prowadzeniu postępowań legalizacyjnych jest właśnie zastosowanie instytucji „jednego okienka". W Portugalii istnieją trzy duże centra obsługi migrantów: w Lizbonie, Porto i Faro, w których cudzoziemcy mogą załatwić wszystkie kwestie związane z legalizacją pobytu, a także wszelkie kwestie administracyjne dotyczące procesu integracji, a zatem sprawy związane z edukacją, mieszkalnictwem, zatrudnieniem, łączeniem rodzin, itd. Proces zorganizowany jest przy tym w ten sposób, by wzbudzić jak największe zaufanie cudzoziemców. Dokumenty oraz wszelkie oświadczenia przyjmowane są przez zatrudnionych wolontariuszy i mediatorów kulturowych z organizacji pozarządowych, a jeśli cudzoziemiec trafia już do urzędnika to zazwyczaj ten nie zna całej sprawy, a jedynie jej skrócone opracowanie, sporządzone przez osobę, która przyjmowała i gromadziła dokumenty oraz oświadczenia. Taki system pozwala również na rozwiązanie sytuacji osób o nieuregulowanym statusie, gdyż zasadniczo o ile nie zachodzą jakieś szczególnie niekorzystne uwarunkowania to każdy cudzoziemiec przebywający w Portugalii bez prawa do pobytu (nielegalnie) może zalegalizować swój pobyt.

Stowarzyszenie INTERKULTURALNI PL w ramach projektu „Cudzoziemcy w Krakowie – monitoring dostosowania instytucji publicznych do potrzeb cudzoziemców" w swoich rekomendacjach zawarło postulat usprawnienia procedury legalizacyjnej poprzez wprowadzenie jednego okienka, a więc przyjmowania przez Urząd Wojewódzki wniosków o zameldowanie, objęcie ubezpieczeniem społecznym i zdrowotnym i inne od cudzoziemca i rozsyłania ich według właściwości. Postulat ten póki co nie został zrealizowany w Krakowie.

Pewne elementy tego podejścia zostały jednak uwzględnione w Lublinie, gdzie Urząd Miasta wraz z organizacjami pozarządowymi utworzyły stanowisko odpowiadające kompetencjami mediatorom międzykulturowym. Oprócz bycia przewodnikiem po procedurach urzędowych osoba ta służy również radami dotyczącymi zwykłych czynności życiowych oraz dostarcza informacje o mieście.

Podobne zmiany wprowadzono również w Mazowieckim Urzędzie Wojewódzkim, przy czym mediatorzy kulturowi pracują tam póki co na zasadach woluntarystycznych. Są to cudzoziemcy o uregulowanym statusie z Ukrainy, Białorusi i Meksyku, którzy witają cudzoziemców załatwiających sprawy urzędowe, kierują do właściwego pokoju lub okienka.

Wydaje się, iż w realiach polskiego systemu prawnego istniałaby szansa na wygospodarowanie budynku, w którym oprócz Urzędu Wojewódzkiego, który jest odpowiedzialny za prawne aspekty legalizacji cudzoziemców ulokować również przedstawicielstwa innych urzędów, biorących udział w tym procesie, a także stanowiska instytucji odpowiedzialnych za określone wymiary procesu integracji. W miejscu tym winno też znaleźć się miejsce dla organizacji pozarządowych zajmujących się integracją lub świadczących pomoc prawną. Obieg dokumentacji również mógłby zostać zdigitalizowany na podstawie art. 39^1 kodeksu postępowania administracyjnego.

Wydaje się, iż prędzej czy później dla właściwego, sprawnego i efektywnego prowadzenia procedur legalizacyjnych i poprawienia wyników w zakresie integracji cudzoziemców stworzenie jednego miejsca, które będzie kompleksowo zarządzało tymi procesami wydaje się nieodzowne, tak jak i współpraca międzysektorowa w ramach tych procedur.

Obecnie Stowarzyszenie INTERKULTURALNI PL wraz z gminą miejską kończą przygotowanie miejskiego programu zapobiegania i reakcji na zdarzenia o charakterze rasistowskim i ksenofobicznym w przestrzeni miasta Krakowa na lata 2015-2018. Projekt oprócz działań stricte nakierowanych na zwalczanie rasizmu i ksenofobii zawiera szereg działań nakierowanych na pozytywną integrację i włączanie cudzoziemców w nurt życia społecznego na poziomie lokalnym.

Projekt uchwały, która będzie procedowana na forum Rady Miasta przewiduje przede wszystkim budowę instytucjonalnych ram przeciwdziałania dyskryminacji i wspierania integracji cudzoziemców, m.in. poprzez działalność Pełnomocnika ds. Polityki Społecznej na rzecz wspierania mniejszości oraz osób dyskryminowanych w procesie dochodzenia swoich praw, współpracę Pełnomocnika ds. Polityki Społecznej z wydziałami Urzędu i miejskimi jednostkami organizacyjnymi oraz innymi instytucjami i służbami działającymi na terenie Gminy oraz wspieranie organizacji pozarządowych, których statutowym celem działania jest ochrona praw cudzoziemców, mniejszości narodowych i etnicznych. Przewidywane jest również powołanie kapituły, która co roku będzie przyznawała „logo wielokulturowości" instytucjom wspierającym działania na rzecz integracji migrantów i budowy środowiska przyjaznego różnorodności kulturowej.

Jedną z bardziej istotnych kwestii będzie również budowanie Urzędu przyjaznego mniejszościom narodowym, etnicznym i obcokrajowcom poprzez zapewnienie im równego dostępu do usług i świadczeń gminnych oraz prowadzenie polityki włączenia społecznego, w tym:

- uruchomienie Punktu Informacyjnego dla Cudzoziemców, w którym będą udzielane w językach obcych porady w zakresie:

a) psychologii;

b) prawa polskiego;

c) możliwości rozpoczęcia działalności gospodarczej;

d) podniesienia kwalifikacji zawodowych;

e) uzyskania pomocy społecznej, mieszkaniowej i świadczeń socjalnych;

f) edukacji dzieci i dorosłych.

- przetłumaczenie i opublikowanie w Biuletynie Informacji Publicznej Krakowa procedur administracyjnych, z którymi mogą mieć styczność osoby obcojęzyczne;
- podjęcie współpracy z partnerami w celu przygotowanie pakietu powitalnego dla cudzoziemców obejmującego broszurę informacyjną na temat:

a) prawnych podstaw legalizacji pobytu,

b) uzyskiwania określonych świadczeń,

c) zasad korzystania ze służby zdrowia oraz edukacji,

d) sposobu postępowania w przypadkach pokrzywdzenia przestępstwem, uzyskiwania odszkodowania w przypadku szkód komunikacyjnych i związanych z środowiskiem pracy,

e) zasady wykonywania pracy oraz podejmowania działalności gospodarczej,

f) zasady nabywania mienia, w tym nieruchomości;

g) uzyskiwania prawa jazdy i rejestracji samochodu.

W sferze wizerunkowej projekt uchwały zakłada też działania marketingowe, w tym budowanie etosu Krakowa jako miasta łączącego akceptację dla różnych kultur, prowadzącego politykę włączenia ich przedstawicieli w nurt życia społeczności lokalnej. Każdego roku będzie organizowane wydarzenie wielokulturowe w Międzynarodowym Dniu Walki z Dyskryminacją Rasową, a miasto będzie aktywnie informowało społeczności migranckie o możliwości inicjowania procesu nadawania nazw ulic, placów odnoszących się do mniejszości narodowych i etnicznych, tak by zapewnić im udział w zbiorowej pamięci i zachowaniu tożsamości.

Ponadto Stowarzyszenie wraz z Centrum Pomocy Prawnej im. H. Nieć zainicjowało proces integracji środowisk i organizacji działających na rzecz imigrantów. Planowane jest powołanie od stycznia 2015 roku Krakowskiego Centrum Wielokulturowego, które wzorując się na działaniu Warszawskiego Centrum Wielokulturowego prowadziło by działania integracyjne i inkluzywne oparte na metodyce działań empowerment. Stanowiłoby ono punkt pierwszego kontaktu dla migrantów, gdzie mogliby oni uzyskać kompleksową informację, wsparcie merytoryczne, prawne i psychologiczne. Centrum oferowałoby również szkolenia akulturacyjne, zawodowe i inne

niezbędne do wsparcia procesu integracji. Dzięki współpracy z Urzędem Miasta KCW stanowiłoby rodzaj pozarządowego przyczółka dla cudzoziemców i organów prowadzących postępowania legalizacyjne i inne administracyjne względem cudzoziemców i ułatwiało przeprowadzenie tych postępowań dzięki międzysektorowej współpracy. W działaniach centrum, w miarę jego rozwoju i rozbudowy, a także pozyskiwanych środków udałoby się wykorzystać większość opisanych wyżej dobrych praktyk.